Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

NASZA MYŚL

Nr. 1 | 12 października 1933 | Rok 1.

Rozpowszechniajcie, prenumerujcie, czytajcie „Naszą Myśl"

TYGODNIK

Warunki prenumeraty we frankach franc.: 1 mies. — 1 fr. 20 ctm.; 3 mies. — 3 fr. 50 ctm.; 6 mies. — 7 fr. Należność nadsyłać w listach poleconych (Recomendée Einschreiben) banknotami. Adres «NASZA MYŚL», Moskwa. Gł. pocztamt 602. Numer pojedynczy — 30 ctm.

Dziesiątki tysięcy strajkujących w Hiszpanji

PARYŻ. Donoszą z Madrytu, że w całej Hiszpanji rozwija się obecnie fala ruchu strajkowego, która ogarnęła dziesiątki tysięcy robotników w przemyśle i rolnictwie. Strajki przybierają często jaskrawy charakter polityczny.

W Bapolino ogłoszono obecnie strajk powszechny, który ma czysto polityczny charakter. Organizuje się jednolity front robotników, członków reformistycznych i rewolucyjnych związków zawodowych pod hasłem walki przeciwko reakcji.

O JEDNOLITY FRONT REWOLUCYJNY

Bezwzględna ofenzywa teroru faszystowskiego i reakcji burżuazyjnej sroży się we wszystkich krajach kapitalistycznych, ścierając się z rosnącym oporem szerokich mas pracujących.

«Burżuazja zachowuje się, jak rozzuchwalony drapieżnik, który utracił głowę, popełnia ona jedno głupstwo za drugim, zaostrzając sytuację i przyspieszając swą zagładę».

Te słowa Lenina wyrzeczone w chwili, gdy ustrój burżuazyjny przeżywał najostrzejszy kryzys rewolucyjny, z coraz większą siłą narzucają się każdemu w obecnym okresie przygotowania do nowej tury wojen i rewolucji. Przyspieszona faszyzacja rządów w szeregu krajów, rozmnożenie się partji faszystowskich i rozpętywanie przez nich ruchów faszystowskich idzie w parze z faszyzacją i «przysposabianiem» się do reżymu socjaldemokracji.

Rola socjaldemokracji, jako podstawowej opory burżuazji, nietylko nie uległa zmniejszeniu, lecz — naodwrót — wzmogła się. Torując drogę otwartej dyktaturze faszystowskiej, realizując własnemi rękoma faszyzację państwa burżuazyjnego, spiesząc z odsieczą burżuazji t. zw. demokratycznych państw w rozpętywaniu wściekłej ofenzywy przeciwko klasie robotniczej, — socjaldemokracja usiłuje pogłębić rozłam klasy robotniczej w celach ratowania kapitalizmu.

Włączyć się w aparat państwa faszystowskiego, a z drugiej strony zapomocą «lewych» manewrów oszukiwać idących jeszcze na ich pasku robotników, — oto był cel, który stawiała sobie konferencja II Międzynarodówki w Paryżu, oraz brukselski kongres Amsterdamskiej Międzynarodówki związkowej. Przejrzystym dążeniem ożywionych manewrów socjalfaszystowskich, które poprzedziły te konferencje, oraz na nich, było zatrzeć w masach pracujących wrażenie, które wywarła haniebna zdrada niemieckiej socjaldemokracji, a która z coraz bardziej nieprzepartą siłą stawia przed niemi pytanie, dokąd wiedzie ich II Międzynarodówka. Usiłują oni w ten sposób ukryć przed masami, że niemiecka SD jest tylko pierwowzorem dla całej międzynarodówki socjalzdrady, której wszystkie partje gotowe są stanąć w obronie najbardziej reakcyjnych, najbardziej bezlitosnych form dyktatury burżuazji.

W ogniu zaostrzonej walki klasowej coraz bardziej nieodparcie narzuca się szerokim masom pracującym pytanie: dyktatura proletarjatu, czy dyktatura burżuazji? Coraz dobitniej przekonywują się one o konieczności jednolitego frontu rewolucyjnego przeciwko ofenzywie kapitału i faszyzmu, wbrew sprawcom rozłamu klasy robotniczej — socjalfaszystom.

By ukryć swe bankructwo, by zahamować rosnące parcie mas do komunizmu, do obozu rzeczywistej walki z faszyzmem — proklamowali wodzowie II Międzynarodówki na swych ostatnich imprezach międzynarodowych mobilizację całego obozu faszystowskiego do otwartej, zajadłej walki przeciwko rewolucyjnemu jednolitemu frontowi. Stary wódz «austromarksistowski» — Otto Bauer, — który w dolfusowskiej Austrji szykuje powtórzenie doświadczenia niemieckich socjalfaszystów, przygarnia do socjalzdradzieckiego łona wysłużonego «bojownika przeciwko faszyzmowi i zagranicznego agienta Hitlera w jednej osobie — Welsa. Jednocześnie austromarksiści odrzucają jednolity front z komunistami. Paryska konferencja uchwala obłudnie «pozostawić całkowitą swobodę» komitetowi wykonawczemu w sprawie jednolitego frontu. Jednocześnie z niezrównanym cynizmem wskazuje na komunistów, jako na sprawców rozłamu klasy robotniczej.

Wtórują im wszelakiego rodzaju «lewi» agienci socjaldemokratyczni z niektóremi wodzami Niezależnej Robotniczej Partji w Anglji na czele. Aby zerwać tworzący się i rosnący jednolity front klasy robotniczej w Anglji «dzielą» oni odpowiedzialność za przyjście do władzy faszyzmu w Niemczech pomiędzy socjalfaszystów i... komunistów. Obłudnie zwracając się do MK o jednolity front międzynarodowej walki przeciw faszyzmowi, wojnie i imperjalizmowi, miotają jednocześnie oszczerstwa na jedyny kraj budownictwa socjalistycznego, który szczerze walczy o pokój, oraz na Międzynarodówkę Komunistyczną.

Te manewry socjalfaszystów i ich «lewych» sojuszników zasłużenie piętnuje i demaskuje Międzynarodówka Komunistyczna.

Nie wzory Welsów, którzy kapitulowali przed krwawą dyktaturą faszystowską, którzy skupiają na sobie nienawiść tysięcy torturowanych w obozach koncentracyjnych, dziesiątki tysięcy oszukanych proletarjuszy niemieckich, przykład heroicznej walki KP Niemiec, która z podziemi najgłębszej nielegalności niezmordowanie mobilizuje masy do nieugiętej walki z faszyzmem, oto, co otwiera oczy coraz szerszych mas socjaldemokratycznych robotników, którzy coraz jaśniej widzą jedyne wyjście w jednolitym froncie klasy robotniczej i w Kompartji Niemiec—jej jedynego organizatora. Coraz bardziej rośnie ich nienawiść przeciw głównej zaporze na tej drodze — socjaldemokracji.

Jednocząc się z rewolucyjnemi robotnikami pod sztandarami Międzynarodówki Komunistycznej stają oni do walki z faszyzmem, ze światowym kapitałem, szykującym nową rzeź imperjalistyczną.

SENATOR MAK ADU ŻĄDA UZNANIA ZWIĄZKU SRR

PARYŻ. Jak donosi paryskie wydanie «Niu Jork Herald», senator amerykański Mak Adu bawiący obecnie przejazdem z ZSRR w Paryżu, złożył następujące oświadczenie przedstawicielom prasy:

«Już poprzednio oświadczałem publicznie, że powinniśmy uznać Związek Radziecki. Moja krótkotrwała podróż do ZSRR jeszcze bardziej wzmocniła to przekonanie. Moskwa jest miastem najbardziej pracującym z pośród wszystkich widzianych przezemnie miast. Ulice są zawsze przepełnione. Wszyscy mają pracę i wszyscy widocznie są szczęśliwi. Więcej nawet, mieszkańcy ZSRR mają pewność tego, że sami rządzą swym krajem i że każdy z nich na starość będzie miał zapewniony kawałek chleba, że położenie ich jest obecnie znacznie lepsze, niż za czasów caratu».

«Sądzę — oświadcza Mak Adu, — że uznanie ZSRR pozwoli nam na znaczne rozszerzenie obrotów handlowych ze Związkiem Radzieckim. Nie widzę żadnych poważnych względów, któreby przemawiały przeciwko uznaniu, albowiem da to nam możność rozszerzenia kredytów, co polepszy zkolei nasz obrót handlowy z ZSRR».

Pismo w następujący sposób ocenia wnioski Mak Adu. «Mak Adu uważa, że szanse ZSRR na uznanie w znacznie większym stopniu zależą od władz wykonawczych, niż od kongresu. Podobno Ruzwelt życzliwie się ustosunkował do przyznania i jego zdaniem stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim zostaną wznowione jeszcze w roku bieżącym».

12 miljardów dolarów kosztował „program uzdrowienia" Ruzwelta

LONDYN. «Tajms» ogłasza dwie korespondencje z Waszyngtonu, omawiające plany Ruzwelta. Korespondent podkreśla, że klęska kampanji «odbudowy przemysłu» wywołuje poważne obawy w kierowniczych kołach St. Zjednoczonych. Korespondent zaznacza, że «jak wykazują ostatnie sprawozdania bankowe i wskaźniki handlu detalicznego i hurtowego, odbudowa szwankuje; aparat kierowniczy przemysłu, rolnictwa i robót publicznych wykazuje nowe braki». Następnie korespondent podaje bardzo charakterystyczną cyfrę — te gałęzie przemysłu ciężkiego, które powinny były i mogły dawać za 60 miljardów dolarów produkcji, produkują obecnie zaledwie za 14 miljardów dolarów. Korespondent podaje również, że w Waszyngtonie planuje się obecnie obniżyć stawki płac zarobkowych, by podnieść w ten sposób zyski przedsiębiorców. Wydatki na wykonanie programu «odbudowy» wynoszą około 12 miljardów dolarów. W liczbę tę nie wliczono setek miljonów dolarów, które zapłaci się fermerom, jako nagrodę za zmniejszenie wytwórczości. Amerykański dług narodowy wyniesie wkrótce znacznie więcej, niż najwyższy dotychczas dług z roku 1919, sięgający 27 miljardów dolarów.

W innej korespondencji, umieszczonej w tym samym piśmie, podkreśla się, że «urzeczywistnienie planu Ruzwelta pociągnęło za sobą gwałtowny wzrost fali strajkowej. Ilość «człowieko-dni», straconych w czasie strajków, wzrosła z 535 tys. w kwietniu do 2.140 w lipcu».

Zakaz strajków w St. Zjednoczonych

NOWY JORK. Jak donosi «Dżornel of Komers», Ruzwelt rozmawiał z senatorem Wagnerem, kierownikiem rządowego «biura pracy» (organ, stworzony dla regulowania konfliktów strajkowych). Jak donosi gazeta, Ruzwelt zamierza na następnej sesji kongresu przeprowadzić ustawę, zakazującą strajków, oraz dającą «biuru pracy» pełnomocnictwa nakładania kar za naruszenie jego zarządzeń. Dotychczas «biuro pracy» nie miało prawa stosowania sankcji. Jak wiadomo, podpisana niedawno przez biurokratów związkowych oraz przedsiębiorców umowa o płacy zarobkowej oraz długości dnia roboczego w przemyśle węglowym, zabrania strajkować pod groźbą kary więzienia i grzywny. W innych jednak gałęziach przemysłu te środki nie są stosowane. «Dżornel of Komers» twierdzi, że proponowany plan przewiduje zakaz strajków w całym przemyśle.

Biurokrata żółtej «Amerykańskiej Federacji Pracy» Merrej — wiceprzewodniczący związku górników — wzywał górników do przerwania strajku, powołując się na wspomnianą wyżej umowę i oświadczając, że strajk będzie oceniany, jako «antyrządowe powstanie» i że rząd użyje sił zbrojnych dla zduszenia ruchu strajkowego. Pomimo tych gróźb górnicy pensylwańscy strajkują w dalszym ciągu.

Z procesu lipskiego

STWIERDZONO ALIBI OSKARŻONYCH BUŁGARÓW

PRAGA. W końcu posiedzenia sądu lipskiego z dn. 7-X rozpatrywano sprawę «związku» Torglera i bułgarów z Wan der Lubem i sprawę «udziału» rewolucjonistów bułgarskich w podpaleniu rajchstagu. Zeznania świadków ostatecznie rozbiły akt oskarżenia, mówiący o rzekomym udziale rewolucjonistów bułgarskich w podpaleniu rajchstagu. Bułgarowie całkowicie wykazali swoje alibi.

Do jakich metod ucieka się sąd, by «udowodnić» kontakt oskarżonych komunistów z Wan der Lubem, wykazuje najlepiej ten fakt, że oskarżenie «opiera» swe zdanie na zeznaniach «świadka» nacjonal-socjalisty Freja.

Przewodniczący sądu odczytuje zeznania Freja, twierdzącego, że on widział jakoby Popowa wraz z Torglerem w gmachu rajchstagu. Następnie odczytuje się zeznania «świadka» Boguna, który rzekomo również widział, jak Popow przed początkiem pożaru, o godz. 9 wiecz. «uciekał» ze drzwi rajchstagu. Popow kategorycznie zaprzecza tym zeznaniom «świadków» wykazując, że nie mają one nic wspólnego z prawdą i że nigdy w życiu nie był w gmachu rajchstagu. Popow z druzgocącą pewnością odpowiada szczegółowo, gdzie się znajdował w dniu pożaru rajchstagu, dokładnie wymieniając czas i miejsce. Tak więc Popow opowiada, że cały dzień 27 lutego on spędził wraz z Taniewem. Dokładnie wymienia miejsce, gdzie znajdowali się obaj rewolucjoniści bułgarscy 27 lutego o 7-ej wiecz. Popow, Taniew zjedli kolację w restauracji Aszingera na Bulowsztrasse. O 9 wiecz. obaj poszli do kina, skąd wrócili o 11-tej. Taniew całkowicie stwierdza te wszystkie zeznania Popowa. Przewodniczący sądu zapytuje, w jaki sposób Popow i Taniew mogą wykazać swoje alibi. Popow oświadcza: «Gdy w czasie śledztwa wstępnego poprowadzono mnie do kina, gdzieśmy byli 27 lutego z Taniewem, pewien człowiek, który widział mnie w kinie, zgodził się złożyć przed sądem zeznania. Towarzyszący mi policjant polecił temu człowiekowi przyjść nazajutrz do prezydjum policji. Nie wiem, co się stało później z tym świadkiem». Widocznie, ten świadek niezbyt miły dla sądu, «znikł» tak samo, jak szereg innych «nieodpowiednich» świadków.

Sąd pyta się następnie Dimitrowa, gdzie on spędził dzień 27 lutego. Dimitrow zeznaje, że 26 i 27 lutego był on przez cały czas w Monachjum. W toku badania wyszła na jaw jeszcze jedna okoliczność, dosadnie charakteryzująca metody oskarżenia i przewodu sądowego. Dimitrow oświadcza, że akt oskarżenia zarzuca mu posiadanie widoków rajchstagu i pałacu berlińskiego. Dimitrow podkreśla, że w chwili aresztowania miał on 6—7 widokówek Berlina. Do sprawy jednak załączono tylko te dwie widokówki, wszystkie pozostałe znikły bez śladu. Przewodniczący sądu stara się uchylić od rozpatrzenia tej okoliczności powołując się na «specjalne zeznania urzędnika policyjnego». Dimitrow ostro określa metody śledztwa. Przewodniczący grozi mu nowym wykluczeniem. Mimo wszystkich gróźb Bingiera Dimitrow nadal demaskuje metody przewodu sądowego. Wykazuje on, że w czasie śledztwa wstępnego wszystkie oskarżenia «opierały się» na zeznaniach pewnego świadka, twierdzącego, że widział on 26 lutego Dimitrowa wraz z Wan der Lubem. Obecnie zaś gdy wykazane zostało, że Dimitrow znajdował się podówczas w Monachjum, zeznania świadka, figurujące w czasie śledztwa wstępnego, znikły całkowicie z aktu oskarżenia. Przewodniczący sądu po grubjańsku przerywa mowę Dimitrowa i ogłasza przerwę do 10 października, gdy proces zostanie wznowiony w gmachu rajchstagu w Berlinie.

„NIE UDAŁO SIĘ OBALIĆ ALIBI"

PRAGA. Komentując rezultaty dzisiejszego posiedzenia sądu lipskiego w sprawie podpalenia rajchstagu, «Prager Presse» twierdzi, że ogólne wrażenie z przebiegu posiedzenia jest takie, że oskarżającym nie udało się obalić alibi oskarżonych bułgarów.

ROBOTNICY PROTESTUJĄ PRZECIWKO PROCESOWI LIPSKIEMU

We Francji

PARYŻ. Jak donosi «Humanite», w całej Francji rozwija się masowa kampanja protestu przeciwko procesowi lipskiemu. Robotnicy i chłopi przeprowadzają zebrania, na których pobierane są antyfaszystowskie rezolucje, domagające się zwolnienia Torglera, Dimitrowa, Popowa i Taniewa.

Zebrania takie odbyły się w Kurtene (departament Luar), w Wie-Kondo (Francja północna), w Bezone (departament Sę Uaz), w Bellene i Anto (obie miejscowości w departamencie Wokluz).

Pozatym we wsiach departamentu Wokluz odbyło się 14 zebrań chłopskich, które powzięły rezolucje przeciwko procesowi lipskiemu.

W Rumunji

WIEDEN. W Klużu (główne miasto Transylwanji) grupa młodzieży robotniczej urządziła demonstrację protestu przeciwko faszyzmowi niemieckiemu. W związku z demonstracją policja dokonała aresztowań i rewizji w mieszkaniach robotniczych.

Dokumenty, demaskujące zaborców japońskich

Zamieszczone na str. 2 niniejszego numeru japońskie dokumenty oficjalne — doniesienia japońskiego posła w Mandżou-Go Chisikari z dn. 4—9-IX, oraz doniesienia japońskiego konsula gieneralnego w Charbinie Morisima z dn. 19 września, ustalają niezaprzeczalnie odpowiedzialność rządu japońskiego za naruszenie umów, określających położenie KWCh, za oburzające gwałty przeciwko radzieckim pracownikom kolei, za przygotowanie i przeprowadzenie środków, zmierzających ku całkowitemu zagarnięciu KWCh.

Część dokumentów japońskich w tej samej sprawie, ogłoszona przez TASS, bezsprzecznie wskazuje, jak rozwija się krok za krokiem zaborczy program awanturników japońsko-mandżurskich. 2 września naskutek bezpośrednich dyrektyw z Tokjo, w Czanczuniu — stolicy Mandżou-Go, — a zarazem rezydencji faktycznego rządcy Mandżurji — posła japońskiego w Mandżou-Go, będącego zarazem naczelnym dowódcą wojsk japońskich — zwołuje się naradę, w której biorą udział urzędnicy japońscy, rządzący ministerstwami mandżurskiemi, oraz wyższe japońskie władze wojskowe.

Ta szanowna kompanja, złożona z pełnomocników rządu japońskiego w Mandżurji, zbiera się w lokalu t. zw. rady państwowej Mandżou-Go, jakgdyby specjalnie w tym celu, ażeby nie mogło być żadnej wątpliwości, kto rzeczywiście gospodarzy w państwowych instytucjach marjonetkowego, «niezależnego» Mandżou-Go.

Według doniesienia Chisikari z dnia 4 września rządowi japońskiemu na naradzie tej w imieniu armji kwantuńskiej oświadczono, że dowództwo tej ostatniej uważa za pożądane przeprowadzenie operacji bez użycia sił zbrojnych, jednakże na wypadek konieczności przewiduje się użycie ich po uprzednim uzgodnieniu ze wszystkiemi urzędami zainteresowanemi. Podobne oświadczenie dowództwa armji japońskiej w Mandżurji złożono w imieniu i z bezpośredniego polecenia rządu japońskiego, któremu podlega dowództwo, jak o tym bezsprzecznie świadczą ogłoszone dokumenty oficjalne. Odpowiedzialność za wytknięte posunięcia, mające na celu zagarnięcie KWCh, ponosi całkowicie rząd japoński.

Drugie z ogłoszonych doniesień posła japońskiego, adresowane do Tokjo, komunikuje, że 8 września odbyło się zebranie odpowiedzialnych pracowników ministerstw (t. zn. znów japońskich kierowników ministerstw), na których opracowano projekt konkretnego postępowania. Doniesienie podkreśla, że szczegółowe sprawozdania o tym projekcie wysłano do Tokjo do wszystkich zainteresowanych ministerstw, w tej liczbie i do ministerstwa wojny. A więc władze japońskie w Mandżou-Go składały rządowi sprawozdanie o konkretnych posunięciach, nakreślonych dla zagarnięcia KWCh ze wskazówkami z Tokjo.

Trzecie doniesienie posła japońskiego w Mandżou-Go zawiera szczegółowe wyłuszczenie przyjętego przez drugą naradę elity japońskiej w Czanczuniu (dn. 9 września) szczegółowo opracowanego projektu posunięć przeciwko KWCh. Ono właśnie odkrywa cały przemyślany zgóry plan fałszerstw, aresztów i gwałtów, którego pierwszym etapem jest sfabrykowanie oskarżeń przeciwko odpowiedzialnym pracownikom KWCh, a ostatecznym — obławy policyjne i aresztowania pracowników w «szerokiej skali». «Wszystko to przeprowadza się przy wzajemnym kontakcie departamentu sprawiedliwości, policji i zarządu kolei» — mówi cytowany oficjalny dokument japoński.

Reżyserzy japońscy starannie szykują komedję wystąpienia «niezależnego» Mandżou-Go przeciwko, ustalonemu przez umowy pekińską i mukdeńską stanowi zarządu KWCh. Po aresztowaniach przewodniczący zarządu KWCh (przedstawiający stronę mandżurską) winien był — jak donosi rządowi japońskiemu Chisikari—wydać rozkaz o tym, że na przyszłość nie są obowiązujące rozporządzenia radzieckiego zarządzającego kolei bez sankcji pomocnika zarządzającego. Zwykle zarządzenia pomocnika zarządzającego mogą wymagać sankcji jego naczelnika, jeśli zaś zarządzenia «naczelnika» stają się ważne po zgodzie jego «podwładnego» to oznacza to jedynie, że, nie bacząc na utrudniające orjentację tytuły, «pomocnik» jest naczelnikiem, a «naczelnik» — jego podwładnym. Próba przekształcenia radzieckiego zarządzającego kolei w osobę podległą pomocnikowi mandżurskiemu, zaś pomocnika mandżurskiego w głównego zarządzającego KWCh — oto właśnie urzeczywistnienie posunięć dla zagarnięcia kolei, opracowanych przez urzędników japońskich za wiedzą rządu tokijskiego, planu, któremu zapewniono zgóry, w miarę konieczności pomoc armji kwantuńskiej. Jest rzeczą całkowicie naturalną, że przystępując do urzeczywistnienia tych skierowanych przeciwko rządowi radzieckiemu działań, japońscy napastnicy postanawiają zwolnić rosyjskich białogwardzistów, zamkniętych w więzieniu — liczą oni na to, że będą mieli z nich wiernych najmitów.

Czy zagalopowani awanturnicy, twórcy czanczuńskiego programu zagarnięcia KWCh rozumieli całe ryzyko, związane z urzeczywistnieniem nakreślonego planu? Końcowa część uchwał narady czanczuńskiej, która poleca zwrócić «specjalną uwagę na momenty następujące: szybko przystąpić do urzeczywistnienia wskazanych wyżej posunięć, wewnętrznie przeprowadzić je zupełnie niezależnie od rokowań w Tokjo, przeprowadzać je jako środki zewnętrzne, stosowane przez rząd Mandżou-Go, zwrócić specjalną uwagę na zachowanie całkowitej tajemnicy i nierozgłaszanie o wszystkich nakreślonych posunięciach nazewnątrz».

W ostrzeżeniach, udzielonych 21 września i poraz drugi 28 września w Moskwie przez zastępcę Ludowego Komisarza spraw zagranicznych tow. Sokolnikowa i w Tokjo przez radzieckiego przedstawiciela politycznego tow. Jureniewa w imieniu rządu radzieckiego oświadczono, że rząd radziecki posiada autentyczne wiadomości o planach zagarnięcia KWCh przez japończyków i wskazano na to, że cała odpowiedzialność za naruszenie umów na KWCh i za przygotowywane zagarnięcie kolei spada nie na Mandżou-Go, które jest bezsilne i nie może odpowiadać za wypadki w Mandżurji, a na rząd japoński, który jest rzeczywistym gospodarzem w Mandżurji.

Rząd japoński nie ma żadnych podstaw do sądzenia, że ktokolwiek będzie brał poważnie oświadczenia, że nie bierze on udziału w działaniach, mających na celu zagarnięcie KWCh, po tym, gdy w ogłoszonych doniesieniach posła japońskiego w Mandżou-Go oraz japońskiego konsula gieneralnego w Charbinie deklaruje się z całą stanowczością ustalenie ścisłej łączności organów, przeprowadzających operacje przeciwko KWCh z wojskową misją japońską w Charbinie i poprzez nią, z dywizją japońską, znajdującą się w Mandżurji, po tym, gdy w tych doniesieniach komunikuje się, że na naradzie, która odbyła się 19-go września w japońskiej misji wojskowej w Charbinie, figurował ostateczny plan aresztów i innych posunięć zaborczych. Na to zebranie faktyczni gospodarze Mandżou-Go przedstawiciele rządu japońskiego nie dopuścili urzędników mandżurów!

Wszystko to niezaprzeczalnie świadczy o tym, że rząd japoński bezpośrednio kieruje całą awanturą zagarnięcia KWCh, urzeczywistnianą przez władze japońskie w Mandżurji.

Aresztowanie odpowiedzialnych pracowników radzieckich KWCh, bezeceństwa władz japońskich na kolei, o których donosiła «Prawda» w ostatnim okresie, odpowiadają ściśle tym rozkazom, które wydawano w Tokio. Ogłoszone dokumenty—doniesienie Chisikari i Morisima—dodatkowo tylko potwierdzają, kto jest rzeczywistym autorem i kierownikiem posunięć, stosowanych w Mandżurji wobec KWCh. Tym autorem i kierownikiem jest nie kto inny, jak rząd japoński, który brutalnie gwałci swe zobowiązania wobec ZSRR — właściciela kolei Wschodnio-Chińskiej.

Rząd japoński, jak to wykazano dowodnie na podstawie ogłoszonych oficjalnych dokumentów japońskich, bez ceremonji narusza ustalony przez umowy stan kolei; rząd japoński od początku do końca odpowiada za całą awanturę.

Wykręty rządu japońskiego są śmieszne. Dokumenty oficjalne, ostatecznie demaskujące zaborców japońskich, stały się jawne. Masy pracujące Związku Radzieckiego i całego świata przekonywują się o tym, kto kieruje awanturą przeciwko KWCh i kto lekkomyślnie gra stosunkami japońsko-radzieckiemi na Dalekim Wschodzie.

Imperjaliści japońscy zdemaskowani są wobec całego świata. W ogłoszonych dokumentach wykazano istotne zamiary rządu japońskiego, oraz rzeczywiste oblicze zaborców tokijskich, schwytanych na gorącym uczynku!

Rządowi japońskiemu nie uda się uniknąć odpowiedzialności, o której dwukrotnie ostrzegał rząd ZSRR!

PLAN ZAGARNIĘCIA KWCh ZDEMASKOWANY

KOMUNIKAT TASS

W oświadczeniach zastępcy Ludowego Komisarza spraw zagranicznych ZSRR, tow. Sokolnikowa, złożonych posłowi japońskiemu p. Ota 21 września, oraz przedstawiciela politycznego ZSRR w Tokjo — tow. Jureniewa z dnia 28 września wskazano na to, że rząd radziecki rozporządza oficjalnemi dokumentami japońskiemi, stwierdzającemi odpowiedzialność rządu japońskiego za posunięcia, dokonywane w Mandżurji w stosunku do KWCh. Obecnie TASS ogłasza część tych, otrzymanych przez nią, dokumentów, tyczących się działalności japońskiej administracji wojskowej i cywilnej w Mandżurji, mającej na celu przygotowanie planu zagarnięcia KWCh.

Dokumenty te rzucają jasne światło na rolę Japonji i zaprzeczają oficjalnym oświadczeniom o samodzielności Mandżou-Go oraz o tym, że rząd japoński nie bierze udziału w zaborczych działaniach, dokonywanych pod sztandarem władz mandżurskich. Z tychże dokumentów staje się zwłaszcza całkowicie jasnym, że aresztowania radzieckich pracowników KWCh nie zostały bynajmniej wywołane przez jakiekolwiek postępki z ich strony, lecz przedsięwzięte jako urzeczywistnienie planów zaborczych, przyjętych na naradach z udziałem japońskiego dowództwa wojskowego i japońskich urzędników Mandżou-Go.

1. Doniesienie posła japońskiego w Mandżou-Go do ministra spraw zagranicznych w Tokjo dnia 4 września 1933 roku

1. Poczynając od wiosny b. r. Mandżou-Go zastosował szereg środków w stosunku do KWCh. Tak np. dla niedopuszczenia odpływu taboru KWCh, przerwano połączenie kolejowe na stacji *Pogranicznaja*. Następnie, celem skierowania rokowań tokijskich o wykup kolei w dogodnym dla nas kierunku, zastosowano niedawno szereg innych środków. Strona mandżurska nie chce afiszować, że dane posunięcia stosowane są celem wywarcia nacisku na rokowania tokijskie, podkreślając, że są to posunięcia o charakterze czysto wewnętrznym. Wychodząc z tych założeń Mandżou-Go zamierza: a) domagać się podporządkowania KWCh i całego aparatu kolei ustawodawstwu państwa mandżurskiego i jego planom, ponieważ kolej znajduje się pod władzą suwerenną Mandżou-Go, i b) nie uznawać punktów umów mukdeńskiej i rosyjsko-chińskiej, które są sprzeczne z zasadami suwerenności państwa mandżurskiego; punktów, które nie odpowiadają ogólnemu położeniu KWCh jako przedsiębiorstwa handlowego; punktów, które nie odpowiadają obecnemu położeniu KWCh i są z tego powodu nie do przyjęcia (wszystko to podkreślono także w memorandum Mandżou-Go, odczytanym na konferencji w Tokjo). Jako konkretne środki dla przeprowadzenie danych planów nakreślono, co następuje:

a) bezwzględnie domagać się dokonania reform w aparacie KWCh, ustalenia stałej tablicy taryf i przerachunku na ruble, oraz, aby we wszystkich sprawach, podlegających kompetencji zarządzającego, konieczną była wiza pomocnika mandżurskiego, bez której działalności zarządzającego nie można uważać za obowiązującą. Należy domagać się, aby oświadczono o tym stronie radzieckiej i aby to było wcielone w życie. b) Nasze władze policyjne i więzienne przeprowadzają rewizje i szczegółowe śledztwo w organizacjach komunistycznych i komsomolskich, związkach zawodowych i w innych nielegalnych organizacjach, które znajdują się na KWCh. W zależności od istoty danych organizacji można wobec nich zastosować stanowcze środki nacisku. Przeprowadza się wszędzie kampanję przeciwko kompartji. Jako środki wstępne wobec możliwości zagarnięcia kolei, przeprowadza się mobilizację pracowników kolei, policji wojskowej a także przeprowadza się należyte rozstawienie ludzi. Przeprowadza się zbadanie sytuacji każdego radzieckiego pracownika kolei i niespodziewane inspekcje klubów i innych organizacji społecznych KWCh. c) Biorąc pod uwagę coraz częstsze konflikty na granicy, zgłosić stanowczy protest przeciwko nieprawnemu postępowaniu strony radzieckiej.

2. Jak wiadomo wam z telegramu naszego konsula gieneralnego w Charbinie, mandżurskie ministerstwo komunikacji przeprowadza już tę linję, wysuwając żądanie zrównania kompetencji zarządzającego i pomocnika zarządzającego kolei na niedawno odbytym posiedzeniu zarządu, a także drogą działań kontrolnych, dokonywanych przez biuro kontrolne kolei.

25 ub. m. otrzymaliśmy od p. *Ochasi* telegram, w którym była mowa o tym, że wobec przeciągania się rokowań tokijskich byłoby rzeczą pożądaną uciec się do aktywnych środków nacisku. Biorąc to pod uwagę, 2 b.m. zwołano naradę, w której brali udział urzędnicy japońskiej orjentacji (naczelnicy urzędu) i władze wojskowe. Z poselstwa był radca *Tani i Chanawa*. Narada odbywała się w radzie państwowej Mandżou-Go. Narada, biorąc pod uwagę przybycie nowego naczelnika obwodu kwantuńskiego, omawiała konkretne środki na przyszłość w związku z rewizją środków w stosunku do KWCh. Oświadczono przy tym w imieniu armji kwantuńskiej, że chociaż pochwalamy posunięcia zgodne z prawem, jednakże uważamy za niecelowe stosowanie siły, w każdym razie uważamy za konieczne przed użyciem siły uzgodnić to uprzednio ze wszystkiemi zainteresowanemi organami.

Biorąc pod uwagę, że w tym zagadnieniu pozycja urzędników japońskich, znajdujących się na służbie Mandżou-Go, jest bardzo stanowcza, radca Tani oświadczył, że wobec pomyślnego przebiegu rokowań w Tokjo należy uważać za pewne zwycięstwo strony mandżou-goskiej ten fakt, że po 2 miesiącach osiągnięto już rozwiązanie sprawy ustalenia kursów koeficjentu, a także, biorąc pod uwagę to, że Japonja nie może do r. 1935 wywoływać konfliktów na kontynencie, jest rzeczą pożądaną powstrzymać się od nieostrożnych posunięć, pomimo całej niezbędności opanowania KWCh. Następnie Tani wskazał na to, że nakreślone przez zarząd kolejowy Mandżou-Go postępowanie zgadza się z planem wspólnego radziecko-mandżurskiego zarządzania koleją i sprzeciwia się kursowi na zabór kolei. Naczelnik ogólnego wydziału *Endo*, wyciągając wnioski z narady, wskazał na to, że jest rzeczą pożądaną konkretnie rozwiązać zagadnienie. Następna narada odbędzie się 7-go.

CHISIKARI.

2. Doniesienie posła japońskiego w Mandżou-Go do ministra spraw zagranicznych w Tokjo dn. 9 września 1933 roku

Narada, która była wyznaczona na 7-go b.m., przeniesiona została na 9-go. Odbyła się ona w lokalu państwowej rady Mandżou-Go.

Po dyskusji przeszli do omawiania projektu konkretnych działań, opracowanego na posiedzeniu z dn. 8 b.m., w którym brali udział odpowiedzialni pracownicy ministerstwa.

W końcu uchwalono jednogłośnie urzeczywistnić zgłoszony projekt z przytoczonemi poniżej zastrzeżeniami. Wojskowi, oraz nasze poselstwo posłali do odpowiednich ministerstw szczegółowe sprawozdania: Telegrafujcie pośpiesznie, jakie jest wasze zdanie o wszystkim, co wyłożyłem powyżej.

1. W sprawie punktu «G» części 1. Na wypadek jeśli napad policyjny trzeba będzie przeprowadzić w szerokiej skali i zagarnąć także znane osobistości, przeprowadza się uprzednio ogólną naradę.

2. Ponieważ praktyczne urzeczywistnienie drugiej części projektu jest rzeczą trudną, należy przeprowadzić to urzeczywistnienie w możliwych granicach w dogodnej chwili.

3. Część piąta projektu wciela się w życie po uprzednim zbadaniu.

CHISIKARI.

3. Doniesienie posła japońskiego w Mandżou-Go do ministra spraw zagranicznych w Tokjo dn. 9 września 1933 roku

Dla posunięcia naprzód rokowań o zakupie kolei PM*) uchwalono następujące posunięcia:

1. Wykorzystując wydział kontroli kolei PM, oraz inne organy kolei, zebrać materjały o nieprawnym postępowaniu radzieckich pracowników kolei. Przekazać je dla dokonania śledztwa wydziałowi eksploatacji oraz zarządowi policji. W tym celu: a) pozwolić wydziałowi kontroli na zbieranie takich materjałów, oraz prowadzenie śledztwa, b) w odpowiednich momentach doradca zarządzającego, albo główny inspektor wytacza sprawę sądową, c) po wytoczeniu sprawy, oskarżonych przesłucha się, albo też, jeśli to będzie koniecznym — będą oni zaaresztowani, d) zwraca się należytą uwagę na to, aby nie stworzyć mylnego wrażenia o przeprowadzeniu szerokiej obławy policyjnej. Obławę uchwalono przeprowadzić w małej skali i zaaresztować niezbyt znane osoby. Jest jednak niewykluczoną możliwość, że w samym procesie śledztwą trzeba będzie rozszerzyć ramki i pociągnąć do odpowiedzialności pracowników o większej skali. (Wszystko to przeprowadza się przy wzajemnym kontakcie departamentu sprawiedliwości, policji i zarządu kolei).

2. Ministerstwo komunikacji Mandżou-Go wydaje przewodniczącemu zarządu rozporządzenie o tym, że nadal wszystkie postępki i rozkazy zarządzającego kolei muszą mieć sankcję pomocnika zarządzającego W wypadku naruszenia tego, przewodniczący winien rozpatrywać to, jako nieprawne działanie, albo wstrzymać wykonywanie rozporządzenia, albo też wytoczyć sprawę sądową. Przewodniczącemu poleca się zawiadomić o tym zarząd kolei i wszystkich naczelników wydziału. Pozatym ministerstwo komunikacji przy dogodnej okazji wydaje przewodniczącemu rozporządzenie w sprawie taryf, zrównania ilości urzędników kolei i td. (przeprowadza to departament zarządu kolei).

3. Przeprowadza się sprawdzenie zajęcia, miejsca zamieszkania, celu przyjazdu oraz paszportów obywateli radzieckich, mieszkających w Charbinie i na terytorjum kolei PM. Pozatym przeprowadza się ścisły dozór różnych innych organizacji komunistycznych (przeprowadza to departament policji).

4. Dla skontrolowania spłat podatkowych oraz ogólnej działalności Dalbanku oraz kooperacji spożywczej przy kolei PM wzywa się do wydziału kontroli przy ministerstwie finansów oraz na urząd celny dla przesłuchania, odpowiedzialne osoby ze wspomnianych wyżej organizacji radzieckich oraz przeprowadza się kontrolę ksiąg buchalteryjnych (wykonuje ministerstwo finansów).

5. Opracowuje się projekt przewidujący zmuszenie prywatnych kredytorów kolei PM do zgłoszenia kolei swych pretensji, następnie zaś nałożenia aresztu na majątek kolei. W sprawie rozmów z kredytorami i wybrania przez nich majątków, na które ma być nałożony areszt, przeprowadza się uprzednio ogólną naradę (przeprowadza departament prawny wraz z departamentem zarządu kolei).

6. Przyśpieszyć rozpatrzenie spraw i zwolnienie rosyjskich białych, którzy znajdują się w więzieniu (sprawy ich nie są jeszcze całkowicie rozpatrzone od czasu konfliktu radziecko-chińskiego (przeprowadzi departament prawny).

7. Przy urzeczywistnieniu wszystkich wskazanych punktów, zwraca się specjalną uwagę na momenty następujące: a) szybko przystąpić do wskazanych wyżej posunięć, b) zewnętrznie przeprowadzać je zupełnie niezależnie od rokowań w Tokjo. Przeprowadzać je, jako środki wewnętrzne stosowane przez rząd Mandżou-Go, c) zwrócić specjalną uwagę na zachowanie całkowitej tajemnicy i nierozgłaszanie o wszystkich nakreślonych posunięciach nazewnątrz, d) dla pomyślnego urzeczywistnienia przyjeżdżają do Charbina od czasu do czasu naczelnicy departamentu policyjnego, departamentu sprawiedliwości, departamentu zarządu kolei i inne osoby kierownicze, e) poza łącznością ze wszystkiemi organizacjami mandżurskiemi w Charbinie, ustala się ścisłą łączność z japońską misją wojskową w Charbinie i poprzez nią z japońską dywizją, która znajduje się w Mandżurji oraz z oddziałami żandarmerji, f) w miarę wcielania w życie wszystkiego co nakreślono, referuje się o tym ministrowi spraw wewnętrznych Mandżou-Go i innym zainteresowanym organom.

CHISIKARI.

4. Doniesienie japońskiego konsula gieneralnego w Charbinie do posła japońskiego w Mandżou-Go dnia 19 września 1933 roku

Dziś, 19-go w lokalu misji wojskowej zebrali się: naczelnik departamentu policyjnego, Nagao, naczelnik departamentu prawnego Kuritama, przedstawiciel ministerstwa komunikacji, *Morita* oraz inni urzędnicy organizacji japońskich i mandżurskich, znajdujący się w Charbinie (za wyjątkiem urzędników mandżurczyków) omawiali metody urzeczywistnienia też zakomunikowanych w Waszym, wskazanym powyżej telegramie. Postanowiono urzeczywistniać je siłami lokalnemi.

1. A. W sprawie punktu pierwszego Waszego telegramu uchwalono zaaresztować i zamknąć w więzieniu 6 ludzi odpowiedzialnych za upływ parowozów oraz jednego winnego nieprawidłowego wydatkowania środków kolei: a) naczelnika wydziału sekretnego *Kalinina*, b) naczelnika remizy parowozowej *Ławrowa*, c) naczelnika wydziału zaopatrywania taboru *Abłowa*, d) kierownika wydziału finansowego *Kublę*, (wszystkie wskazane wyżej osoby znajdują się w Charbinie, e) naczelnika remizy na stacji Mandżurja—*Sicenko*, f) naczelnika stacji Mandżurja,—*Abramenko*, g) naczelnika stacji Pogranicznaja—*Katyła*.

B. Wydział kontroli kolei PM wytacza przed sądem sprawę przeciwko wskazanym wyżej naruszycielom.

C. Osoby mieszkające w Mandżurji na stacji *Pogranicznaja* aresztowane są przez oddziały ochrony pogranicza, poczym kierowane są do Charbina, gdzie odbywa się ogólne przesłuchanie wszystkich zaaresztowanych.

D. Dla uzgodnienia działalności tworzy się komitet wykonawczy.

E. Podczas przeprowadzenia wyżej wskazanych operacji, wszelkich informacji udziela naczelnik departamentu policji, nie dozwolone sa żadne poszczególne wystąpienia prywatne w prasie lub też prowadzenie propagandy.

F. Jeśli podczas aresztu ktokolwiek będzie stawiał opór, lub ucieknie się do burzycielskich działań, można natychmiast używać broni.

G. Po przeprowadzeniu śledztwa przez wydział kontroli kolei PM, dokonywuje się drugiej serji aresztów.

H. Wobec niebezpieczeństwa przepuszczenia odpowiedniej chwili, jeśliby w każdym poszczególnym wypadku zasięgać instrukcji od centrum — polecić opracowanie szczegółów na miejscach.

2. Punkt trzeci Waszego telegramu urzeczywistnia się po urzeczywistnieniu punktu pierwszego tegoż telegramu pomiędzy 10 a 15 października.

MORISIMA.

GRABIEŻCZE APETYTY IMPERJALIZMU JAPOŃSKIEGO NA DALEKIM WSCHODZIE

Ostatnie wypadki sygnalizują, że imperjalizm japoński dokłada wszelkich starań, żeby pod różnemi pozorami zagarnąć kolej Wschodnio-Chińską. Aresztowanie całego szeregu odpowiedzialnych pracowników KWCh, mianowanie na ich miejsce — wbrew istniejącym i obowiązującym umowom — mandżurskich urzędników, wykrętne odpowiedzi władz japońskich, sabotowanie szczerych propozycji pokojowych ZSRR — to wszystko jest dalszym ogniwem w łańcuchu antyradzieckiej polityki imperjalizmu japońskiego.

Kwestja KWCh przykuwa obecnie uwagę mas pracujących. Warto więc zapoznać się z dziejami i znaczeniem KWCh.

Kolej Wschodnio-Chińska została wybudowana przez rząd carski za pieniądze, wyciśnięte z najszerszych mas pracujących. W r. 1903, czyli 30 lat temu, KWCh została uruchomiona. Przecinając Mandżurję to ramami kolejowemi z zachodu na wschód — od stacji Mandżurja do stacji Pogranicznaja z wyjściem do portu Władywostoku; od Charbinu — na południe — z wyjściem do portów Dajrenu i Inkou—carska Rosja dążyła do wzmocnienia swoich pozycji imperjalistycznych na wybrzeżu oceanu Spokojnego.

Natarcie imperjalizmu rosyjskiego ścierało się z interesami drugiego grabieżcy — młodego imperjalizmu japońskiego. Wynikiem ścierania się tych interesów była wojna rosyjsko-japońska w 1904—5 roku. W wojnie tej imperjalizm rosyjski został wyparty z Południowej Mandżurji i zmuszony był ustąpić swojemu konkurentowi — imperjalizmowi japońskiemu południowy odcinek linji kolejowej.

Tak stało się w czasie walk dwu imperjalizmów. Władza radziecka po Rewolucji Październikowej, której z natury swej obcy jest wszelki imperjalizm, całkowicie zmieniła układ sił w Mandżurji. Podkreśliliśmy już, że na budowę KWCh poszły setki miljonów rubli robotniczych i chłopskich i w związku z tym wobec władzy stało zadanie — z jednej strony zabezpieczyć naszą własność na KWCh, a z drugiej strony — zorganizować kierownictwo tej linji w taki sposób, żeby nie naruszyło naszej podstawowej zasady w stosunku do uciskanych narodów. Rząd radziecki stanął na stanowisku równouprawnienia stron i poważania praw Chin, jako gospodarza Mandżurji.

Konsekwentnie w myśl radzieckiej polityki antyimperjalistycznej zostały z naszej inicjatywy w 1924 r. pomiędzy ZSRR a Chinami zawarte układy Pekińskie i Mukdeńskie, określające prawa stron i sposób zarządzania linją kolejową, jako przedsiębiorstwem handlowym. Układy te **uznały, że linja kolejowa jest własnością ZSRR.** Układy przewidziały termin, po którym Chiny otrzymują prawo wykupu linji kolejowej. Układy również przewidziały termin, po którym kolej powinna przejść na własność Chin bez wykupu. W międzyczasie zaś układy wprowadzały wspólny radziecko-chiński zarząd linji kolejowej. Po tych układach KWCh przestała być narzędziem polityki grabieży obcych terytorjów i przekształciła się w zwykłe handlowe przedsiębiorstwo dwuch państw, czerpiących z eksploatacji linji kolejowej, dochody handlowe.

Taka była polityka antyimperjalistyczna naszego rządu robotniczo-chłopskiego.

Rewolucja Październikowa zmiotła z pól Mandżurji tylko jednego grabieżcę imperjalistycznego — imperjalizm carski. Został tam drugi grabieżca — imperjalizm japoński, który, począwszy od wojny japońsko-chińskiej w 1895 r., coraz silniej prowadził swoją politykę ograbiania Chin. Imperjalizm japoński, usadawiając się na, odebranym carskiej Rosji odcinku linji kolejowej, przekształcił ten odcinek, nazwany później koleją Południowo-Mandżurską w transmisję swojej zaborczej polityki w Mandżurji.

Zaborcza polityka imperjalizmu japońskiego w Chinach przeszła następujące etapy:

1895 rok — wojna japońsko-chińska. W wojnę tę wtrącały się inne wielkie mocarstwa, zaniepokojone rosnącemi apetytami młodego imperjalizmu japońskiego w Chinach, na podział których właśnie pretendowały. W wyniku tej wojny Japonja zabrała Chinom wyspę Formozę i otrzymała również poważne przywileje ekonomiczne i polityczne w Chinach właściwych.

1904—5 rok — wojna rosyjsko-japońska. Imperjalizm japoński stanął twardą nogą w Południowej Mandżurji.

1911 rok — imperjalizm japoński zagarnia Koreę.

1915 rok — imperjalizm japoński wykorzystuje moment, kiedy wielkie mocarstwa, zajęte są wojną imperjalistyczną, i zagarnia niemiecką kolonję w Szandunie z portem Cindao. W tym samym roku Japonja postawiła Chinom słynne ultimatum, złożone z 21 żądań, dających imperjalizmowi japońskiemu całkowitą swobodę panoszenia się nietylko w Mandżurji lecz i w Chinach właściwych.

W r. 1931 — początek okupacji i oderwanie Mandżurji. Następne dwa lata — nieprzerwana ofenzywa wojsk japońskich na północy Chin i w Mongolji Wewnętrznej.

Obecnie koła wojskowo-faszystowskie w Japonji usiłują przekształcić terytorja, zagrabione przez imperjalizm japoński w Chinach Północnych, **w pole przygotowań do napadu na ZSRR.**

Głośny swego czasu memorjał byłego premjera japońskiego. Tanaki, określający politykę Japonji na lądzie Azjatyckim, obecnie systematycznie jest wcielany w życie przedewszystkim w części, dotyczącej interesów radzieckich na Dalekim Wschodzie. W pierwszym rzędzie dotyczy to oczywiście KWCh. Ofenzywa Japonji na KWCh za pośrednictwem należącej do niej Kolei Południowo-Mandżurskiej rozpoczęła się już oddawna, od czasu pokoju Portsmuckiego w 1906 r. Ofenzywa ta, trwająca do chwili bieżącej, znalazła podówczas swój wyraz w tym, że Kolej Południowo-Mandżurska dążyła do przekształcenia KWCh w drogę dojazdową do swego portu — Dajrenu.

KWCh nie ma własnego wyjścia do morza. Takim wyjściem do morza jest dla niej z jednej strony Władywostok i z drugiej strony — porty Kolei Południowo-Mandżurskiej (K. P.-M.): Dajren, Inkou i Anduń. Zależność od wyjścia do morza uwarunkowała politykę taryfową KWCh. Wysokość taryf KWCh, a więc i rozmiary jej dochodów, zależą całkowicie od konkurencji dwu kierunków — na Władywostok i na Dajren.

Na pierwszej konferencji kolejowej po pokoju Portsmuckim sfery wpływów KPM i KWCh zostały rozgraniczone w sposób następujący: wszystkie ładunki na południe od Czanczunia należą do KPM, ładunki zaś na północ od niego, są własnością KWCh. Każda z kolei miała wolną rękę w polityce taryfowej, uwzględniając swe własne interesy.

Na drugiej konferencji kolejowej KPM zaproponowała, by ekspedjenci nadal mieli wolność wyboru kierunku posyłania ładunków. W związku z tym KPM zaproponowała, by w komunikacji bezpośredniej KWCh miała takie same taryfy w kierunku na wschód i na południe. Praktycznie miało to znaczyć, że KWCh i port władywostocki wyrzekają się części swych dochodów na rzecz KPM. Tezę tę wysuwano stale na wszystkich następnych konferencjach, dopóki nie została ona przyjęta w czasie 7-ej konferencji czanczuńskiej. W tym czasie KWCh znajdowała się w rękach byłego banku rosyjsko-azjatyckiego, była odcięta od ZSRR i miała wielkie trudności finansowe. Przytym KPM zobowiązała się pokryć straty KWCh na drodze odpowiednich dopłat

Obecnie KPM zerwała jednak postanowienia 7-mej konferencji czanczuńskiej, odmawiając dopłat na rzecz KWCh za obniżenie przez nią swych stawek taryfowych. W ten sposób KPM zagrabiła dochód prawny KWCh.

KPM zawarła pozatym porozumienie z koleją Usuryjską w sprawie podziału ładunków pomiędzy Dajrenem i Władywostokiem. Celem zapobieżenia konkurencji, szkodzącej obu kolejom, umowa pomiędzy niemi obowiązywała od roku 1925. W chwili obecnej KPM zerwała również i to porozumienie, nie przestrzegając nawet terminu, ustalonego dla wypowiedzenia umowy.

Wreszcie, bez żadnego uprzedzenia zerwana została bezpośrednia komunikacja międzynarodowa na KWCh i kolei Usuryjskiej. Komunikacja ta została następnie wznowiona pod naciskiem protestu zagranicznych firm eksportowych i konsulów zagranicznych w Mandżurji. Nie wznowiono jednak dotychczas bezpośredniej komunikacji bez przeładowań. Japończycy podnieśli w ten sposób koszta transportu w kierunku Władywostoku i utrudnili go technicznie. Kolej Usuryjska poszła jednak na spotkanie nadawcom towarowym i zgodziła się podawać swe wagony na stację Pogranicznaja. Gdy japończycy przekonali się, że ładunki znowu poszły na Władywostok, chwycili się nowego sposobu. Otrzymawszy na stacji Pogranicznaja wagony kolei Usuryjskiej, nie wypuścili ich z powrotem do ZSRR. Tymczasem KWCh, nie licząc nawet tych zatrzymanych wagonów, posiada około 2 tys. wagonów, które należą do kolei radzieckich.

Tak to piętrzą się prowokacje. Wszystko to zmierza do zerwania normalnej pracy kolei i do stworzenia niezdrowej atmosfery w stosunkach wzajemnych w Mandżurji.

Na tym jednak nie kończą się wypady japończyków przeciwko KWCh i interesom radzieckim. By spowodować niedobór w budżecie KWCh i usprawiedliwić w ten sposób postępowanie delegacji mandżurskiej w Tokjo, która zaproponowała śmiesznie niską sumę — 50 milj. jen, japończycy poszli znacznie dalej. Zapewnili oni ochronę południowej linji KWCh, będącej drogą dojazdową do ich portu — Dajrenu, lecz w tym że czasie «nie mogą oni» (raczej — **nie chcą**) zapewnić porządku na wschodniej linji KWCh, stanowiącej drogę dojazdową do Władywostoku. Cel ich jest zupełnie wyraźny. Usiłują oni wszystkie ładunki z KWCh przesyłać do Dajrenu. Jest to naprawdę «dziwny zbieg okoliczności», gdy wschodnia linja KWCh jest systematycznie niszczona przez bandyckie napady chunchuzów, wykolejających pociągi, teroryzujących pracowników kolejowych i td. Wreszcie pracowników KWCh w niemniejszym stopniu teroryzują same japońskie oddziały straży ochronnej i policji, które się wtrącają do działalności kolei i jej pracowników. Katowania, tortury i areszty pracowników KWCh przybrały charakter masowy.

W tych nawet wypadkach, gdy wojska japońskie wysyłane są przeciwko bandytom, których zazwyczaj «nie można znaleźć», ostrzeliwują one i palą osiedla kolejowe i majątek kolei. Tak więc **spalono i zniszczono koncesję leśną KWCh przy stacji Szitouchecdzy na wschodniej linji KWCh.** Nader charakterystycznym jest, że w pobliżu wyżej wspomnianej koncesji znajduje się koncesja leśna japończyka **Chondo**, który korzysta oczywiście na usunięciu niedogodnego **konkurenta.** Jeszcze dziwniejszym jest to, że t. zw. chunchuzi są zawsze świetnie poinformowani o rozkładzie ruchu pociągów, przewożących karabiny, naboje i **artykuły spożywcze.** Pociągi, przewożące te towary, są zazwyczaj grabione przez **bandytów,** zdobywających w ten sposób zarówno amunicję, jak i artykuły spożywcze.

Wszystko to ma miejsce po wielokrotnych zapewnieniach rządu japońskiego, że prawa i interesy ZSRR nie zostaną naruszane w Mandżurji. Wszystko to ma miejsce po tym, gdy Mandżou-Go, rządzone przez komendę wojskową i urzędników japońskich, zobowiązało się do przestrzegania układów: **pekińskiego i mukdeńskiego**, określających prawa ZSRR na KWCh.

Związek Radziecki uważa KWCh za wyłącznie handlowe przedsiębiorstwo, które nie miało i nie ma tego znaczenia politycznego, jakie kolej powyższa miała dla imperjalistycznych celów Rosji carskiej. Tym niemniej ostatnio na kolei stale dochodziło do tarć, prowadzących do niepotrzebnego zaostrzenia stosunków pomiędzy ZSRR z jednej strony, a Mandżurją i Japonją — z drugiej. Dlatego to rząd radziecki, wierny swej polityce pokojowej, zgodził się na sprzedaż kolei Rząd radziecki nie jest bynajmniej zainteresowany w tym, by KWCh była nadal źródłem wszelakich tarć na Dalekim Wschodzie. Lecz wraz z tym Związek Radziecki, ani przedtym, ani teraz, nie zamierzał i nie zamierza oddać kolei za bezcen. Tymbardziej Związek Radziecki nie może obojętnie traktować polityki prowokacji, zmierzającej do zagrabienia KWCh. ZSRR jest dość silnym krajem, by móc obronić swe interesy i prawa na KWCh Niech lepiej nie zapominają o tym te awanturnicze koła japońskie, które czasem sięgają zbyt daleko w swych napastniczych planach.

M. G.

15-lecie REPUBLIKI NIEMCÓW PCWOŁŻA—

1918 | TO ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO LENINOWSKIEJ POLITYKI NARODOWOŚCIOWEJ | 1933









Z lewa na prawo: 1) kolektywnica-szturmow czyni kol. «Czerwony Październik» tow. E. RAU. Łącznie z mężem wyrobiła ona w r. b. 890 praco dni (ASRR niemców Powołża). 2) 70-letni kolek tywnik KISNER przy pleceniu koszów dla kolek tywu (kolektyw «Ajnhajt»), 3 żłobek dziecięcy w m. Hafka, 4) wielokrotnie premjowany kolek tywnik-szturmowiec. tow. F. UZINGIER (kol. im. Stalina).

15 lat socjalistycznego budownictwa kulturalnego w autonomicznej republice niemców Powołża

W ciągu 15 lat od powstania Republiki Radzieckiej Niemców Nadwołżańskich zniszczono starą kulturę klerykalną i stworzono nową kulturę socjalistyczną. Energicznie rozwinęła się walka z analfa betyzmem. Ponad 100 tys. b. analfabetów dziś czyta już i pisze. W r. b. 1932—33 mieliśmy już zaledwie 1,6 proc. analfabe tów.

W r. 1930—31 wprowadziliśmy powszechne, obowiązkowe nauczanie wszystkich dzieci od lat 8 do 11 w 4-klasowej szkole narodowościowej. Zbudowaliśmy niemieckie, rosyjskie, tatarskie i kazakskie szkoły, w których wykłady odbywają się w językach ojczystych.

Mamy wielką sieć szkół fabrycznych i szkół młodzieży kolektywniczej, wśród których jest już szereg 10-latek z nauczaniem politechnicznym. W r. 1918 mieliśmy tylko 6 szkół drugiego stopnia z 580 uczniami. zaś w. r. 1932—33 były już 153 szkoły i 18.028 uczniów. Od dwuch lat w miastach, sowchozach i w miejscowościach, posiadających SMT, wprowadzono obowiązkowe 7-letnie nauczanie.

Dla nowych szkół potrzebni są nowi nauczyciele. Dlatego też poświęcamy specjalną uwagę sprawie wychowania nowych kadrów nauczycieli radzieckich, oraz wychowania starych nauczycieli w nowym duchu w Instytucie Pedagogicznym, technikach pedagogicznych, oraz kursach dokształcających. W r. 1919 mieliśmy tylko 207 nauczycieli, w 1922—640 dla szkół pierwszego stopnia i 141 dla szkół drugiego stopnia, w ostatnim zaś roku szkolnym mieliśmy już 1.503 nauczycieli dla szkół pierwszego stopnia i 988 — dla drugiego stopnia.

3 techniki pedagogiczne z 867 studentami, oraz jeden instytut z 222 słuchaczami zapewniają nam niezbędne kadry dla szkół radzieckich.

¾ naszych szkół ma już własne warsztaty szkolne, w których odbywa się regularne nauczanie techniczne. Wiele uwagi poświęca się gospodarstwom szkolnym. Zasiały one w tym roku 4.487 ha, posiadają 170 koni, 135 krów, 240 świń, 1.343 króliki i 550 sztuk drobiu. Szkoły nasze brały udział w walce ze szkodnikami pól. Szkoły kantonu Kamionka zniszczyły chwasty na obszarze 25 tys. ha. Wiele pomogły również szkoły przy zbieraniu kłosów z pól. Pola i gospodarstwa szkolne dają możność powiązania w nauce teorji z praktyką. Pozatym umożliwia to szkołom wydawanie bezpłatnych gorących śniadań wszystkim uczniom.

Wszędzie w szkołach stosuje się szeroko socjalistyczne metody pracy. W jednym tylko kantonie Kamionka mieliśmy 1.604 uczniów-szturmowców. 12.300 uczniów-pionierów republiki daje przykład należytej dyscypliny w pracy szkolnej.

Wielką zdobycz mamy w nieznanej zupełnie przed rewolucją dziedzinie: wychowaniu przedszkolnym. W r. 1918 mieliśmy tylko jeden ogródek dziecięcy. W r. 1929 — 2.100 dzieci znajdowało się w ogródkach, w r. b. zaś — 24.812.

Szeroko rozwinęła się również sieć oświaty zawodowo-technicznej. Mamy 12 technik i trzy szkoły wyższe, kształcące specjalistów we wszelkich dziedzinach: nauczycieli, agronomów, lekarzy i td. Uczy się w nich 1.792 studentów i 688 słuchaczy. Zorganizowaliśmy szeroką sieć bibljotek i czytelń. W 178 czytelniach i 127 bibljotekach mamy 890 tysięcy tomów.

Rozwinęła się bardzo sieć kinematograficzna i radjowa. Mamy 8 stałych i 38 wędrownych kinoteatrów, 27 stacji translacyjnych czynnych jest w wydziałach politycznych SMT i 3 w sowchozach.

W r. 1930—31 zorganizowano w Engielsie centralny dom sztuki samodzielnej. Chór niemiecki otrzymał pierwszą nagrodę na pierwszej olimpjadzie sztuki samodzielnej w Moskwie. Mamy jedną technikę muzyczną i 2 szkoły muzyczne. Niemiecki teatr państwowy w pierwszym roku swej pracy osiągnął już znaczne zdobycze.

Przed rewolucją mieliśmy wyłącznie klerykalne i drobnomieszczańskie gazety. Obecnie mamy 3 gazety republikańskie: «Nachrichten», «Trudowaja Prawda» i «Rote Jugend», pozatym wychodzi 13 gazet kantonowych i 21 gazet wydziałów politycznych SMT. Gazety te są prawdziwemi organizatorami mas pracujących dla budownictwa socjalistycznego. Drogą bolszewickiej krytyki i samokrytyki, w walce przeciwko wrogom klasowym i oportunistom wszelkiej maści, mobilizują one masy pracujące do urzeczywistnienia linji gieneralnej partji. W ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. wyszło z druku 781.848 egz. książek niemieckich.

Wielkie zdobycze mamy również w dziedzinie pracy naukowo-badawczej. Znane są daleko poza granicami republiki prace profesora Delikajta, Majera i innych. Wychowujemy własne kadry uczonych.

Wszystkie te zdobycze osiągnęliśmy w zażartej walce przeciwko wrogom klasowym i oportunistom. Było wśród nas wielu zwolenników teorji zasymilowania języka. Szowiniści wielkomocarstwowi przeciwstawiali się zniemczeniu aparatu państwowego i stosowaniu polityki leninowskiej. Z drugiej strony mieliśmy cały szereg szowinistycznych tendencji nacjonalistycznych.

Zwycięstwa nasze są wynikiem stosowania słusznej leninowskiej polityki narodowościowej. Nasz przykład wskazuje masom pracującym i uciskanym Niemiec i całego świata wyjście z kryzysu kapitalistycznego drogą rewolucji proletarjackiej i dyktatury proletarjatu.

Ludowy komisarz oświaty — WEBER

Wystawa zdobyczy gospodarczych i kulturalnych autonomicznej SRR niemców Powołża

Dziś otwiera się wystawa jubileuszowa budownictwa gospodarczego i społeczno-kulturalnego Autonomicznej Republiki Niemców Nadwołżańskich.

W 15-ym roku istnienia republiki wystawa odzwierciedla ogromne zdobycze socjalistycznego budownictwa. Każdy przedmiot na wystawie, każdy oddział pokazuje nam te ogromne zdobycze, które masy pracujące republiki zdobyły w ciągu 15 lat walki o socjalizm.



Przewodniczący RKL ASRR niemców Powołża tow. G. M. FUKS.

Przed rewolucją Październikową w niemieckim rejonie nad Wolgą nie było prawie żadnego przemysłu, co najwyżej małe rękodzielnicze przedsiębiorstwa. Dziś wystawa pełna jest przedmiotów, wyprodukowanych przez ciężki, lekki i spożywczy przemysł republiki. Wielkie wrażenie robią eksponaty fabryki motorów «Komunist», fabryki budowy maszyn «Rekord». Mamy przed sobą wzory maszyn włókienniczych, mleczarskich, tytoniowych i td.

W pawilonie przemysłowym widzimy również makiety budujących się nowych olbrzymów przemysłowych, jak kombinat mięsny w Engielsie, fabryka konserw w Husenbach i td. Wystawa ilustruje również równoległy, szybki wzrost proletarjatu.

Wystawa daje również wyraz rosnącemu poziomowi materjalnemu i kulturalnemu mas pracujących republiki.

Powszechna kolektywizacja zlikwidowanie kułactwa jako klasy, powstanie sowchozów i SMT, zaopatrzenie rolnictwa w najnowszą technikę maszynową, z roku na rok podnosi dobrobyt niemieckiego chłopa. Na polach republiki pracuje ponad 2 tys. traktorów, 200 kombajnów, ponad 200 skomplikowanych żniwiarek. W ciągu pierwszej pięciolatki rozszerzono obszar zasiewu o 24 proc.

Wydział rolny wystawy wykazuje decydującą rolę sektoru kolektywniczego (99,3 proc. produkcji). Liczne eksponaty sowchozów i kolektywów oraz SMT demonstrują ogromny wzrost produkcji i jakości rolnictwa socjalistycznego, kultur technicznych i td.

Pawilon kulturalny ilustruje, jak uciskana przez Rosję carską ludność niemiecka nad Wołgą, dziś, pod rządami dyktatury proletarjatu, w ścisłym sojuszu ze wszystkiemi narodami Związku Radzieckiego, buduje własną, samodzielną, narodową z formy i socjalistyczną z treści kulturę.

Sieć miejscowych narodowościowych szkół wyższych, technik, robfaków, ogromna ilość szkół początkowych, instytucji ochrony zdrowia, ubezpieczenia społecznego — oto zdobycze budownictwa kulturalnego republiki Niemców Nadwołżańskich.

Bogata treść wystawy jest najlepszym dowodem przeciwko kłamstwom i oszczerstwom faszystowskich władców hitlerowskiej «trzeciej rzeszy».

M.

W. KOMISARENKO
Zast. prz. w. RKL ASRR Niemców Powołża

PIĘTNAŚCIE LAT

ASRR NIEMCÓW POWOŁŻA

Rewolucja Październikowa pod kierownictwem WKP(b) poraz pierwszy w dziejach ludzkości stworzyła wszystkie niezbędne przesłanki dla likwidacji nierówności pomiędzy poszczególnemi narodami, zamieszkującemi ZSRR, dla podniesienia ich poziomu materjalnego i kulturalnego.

Dekret z dnia 19 października 1918 r. o autonomji Niemców Nadwołżańskich, podpisany przez W. I. Lenina, utrwalił bratni sojusz robotników i chłopów republiki Niemców Nadwołżańskich z klasą robotniczą i chłopstwem ZSRR w walce o ostateczne zwycięstwo socjalizmu.

Wyjątkowe znaczenie rewolucji Październikowej dla mas pracujących republiki Niemców Nadwołżańskich wypływa jeszcze stąd, że wyzwoliła ona klasę robotniczą i chłopstwo z pod podwójnego ucisku, po pierwsze z policyjno-feodalno-burżuazyjnego ucisku rosyjskiego i po drugie — od jego bezpośrednich pomocników w środowisku niemieckiego wierzchołka kapitalistów — miljonerów, obszarników-kułaków i czarnosecinnego kleru.

W wyniku prawidłowego stosowania leninowskiej polityki narodowościowej pod bezpośrednim kierownictwem najlepszego ucznia Lenina, wodza WKP(b) i światowego proletarjatu, tow. Stalina, republika niemiecka zbliża się do swego 15-lecia z olbrzymiemi zdobyczami historycznemi zarówno w dziedzinie gospodarczego, jak i społeczno-kulturalnego budownictwa.

Zdobycze te nabierają wyjątkowego znaczenia na tle ogólnego stanu ekonomiki światowej, i, w pierwszym rzędzie, na tle rozkładu gospodarki i zubożenia klasy robotniczej i chłopstwa w Niemczech faszystowskich.

Bezrobocia oddawna już niema. — Należy ono do historycznej przeszłości. Republika kolektywnicza pod kierownictwem organizacji partyjnej republiki niemieckiej walczy o wykonanie hasła ukochanego wodza partji i klasy robotniczej tow. Stalina: «Uczynić kolektywy bolszewickiemi, a kolektywników zamożnemi». Wiele kolektywów dopięło już w roku bieżącym dostatniego życia, otrzymując od 6 do 19 klg. na pracodzień.

Wielki przełom r. 1929 zapewnił pomyślną socjalistyczną przebudowę rolnictwa. Zamiast kilkudziesięciu tysięcy rozdrobnionych, karłowatych gospodarstw jednostkowych, skazanych na półgłodowe bytowanie, stworzono obecnie 361 kolektywów, liczących około 90 tys. gospodarstw. Zaledwie około tysiąca gospodarstw pozostało poza kolektywami. Stworzono 31 sowchozów. 99,3 proc. całego obszaru zasiewów należy do odcinka uspołecznionego.

W ciągu lat rewolucji w rolnictwo ASRR Niemców Nadwołżańskich włożono przeszło 120 milj. rb.

Na 15-lecie republiki, na polach naszych pracuje przeszło 2 tys. traktorów, około 200 samochodów, 217 kombajnów, i szereg innych skomplikowanych maszyn rolniczych, czego nie było przed rewolucją, o czym nie mogło nawet marzyć najuboższe i średniackie chłopstwo.

Na swoje 15-lecie republika niemiecka prawie całkowicie zakończyła kolektywizację i na tej podstawie zlikwidowała ostatnią oporę kapitalizmu — kułactwo.

Obok tego na terytorjum republiki stworzono olbrzymie przedsiębiorstwa o współczesnej przodującej technice. Sama tylko wartość budowanego obecnie kombinatu mięsnego przekracza 15-krotnie wszystkie podstawowe fundusze przemysłu przedrewolucyjnego. Zaprojektowano wydać 4,6 milj. rb. na budownictwo wykańczanej fabryki konserw im. Gusenbacha. Zakłady «Komunist» zamiast produkcji drobnych maszyn rolniczych, zostały zrekonstruowane i wypuszczają obecnie maszyny z silnikami spalinowemi. Wydajność ich podniesiono do 45 tys. koni, zdolność wytwórcza 10-krotnie przekracza odpowiednią cyfrę okresu przedwojennego.

Jeśli przed rewolucją Październikową cały podstawowy fundusz przemysłu wynosił na terenie obecnej ASRR NN około 5 milj. rb., a produkcja ogółem sięgała 14 milj. rb., to już w r. 1933 podstawowy fundusz przemysłu wynosi 16 milj. rb., a produkcja dochodzi do 49 milj. rb. W ciągu pierwszej pięciolatki włożono w przemysł 19,3 milj. rb.

Ilość niemców, zatrudnionych na wytwórczości, podniosła się z 51,7 proc. przed rewolucją do 64,2 proc. w r. 1933.

Do olbrzymiego przełomu doszło również w dziedzinie społeczno-kulturalnej. Jeśli przed rewolucją było zaledwie 36,4 proc. piśmiennych, to już pod koniec roku 1932 procent ich sięga 97.

Jeśli przed rewolucją były 193 szkoły, ogarniające około 40 tys. uczniów, to obecnie mamy 393 szkoły, liczące przeszło 63 tys. uczniów, czyli 99,3 proc. wszystkich dzieci w wieku szkolnym.

Poczynając od r. 1932 wprowadzono powszechne nauczanie początkowe.

Tylko Październik stworzył takie warunki, gdy w republice niemieckiej istnieje obecnie 3 WUZ'y, 4 robfaki, 14 technik, wychowujących dzieci klasy robotniczej i chłopstwa na wyższe i średnie kadry techniczne dla gospodarki ludowej. Nie od rzeczy będzie tu pomyśleć, że przed rewolucją było tu zaledwie 1 seminarjum.

Ilość nauczycieli wzrosła z 207 w r. 1919 do 1.503 w r. 1932, a wydatki na jednego ucznia podniosły się z 14 do 25 rubli. W ciągu ubiegłych 10 lat, poczynając od r. 1924, inwestycje na oświatę ludową wynoszą 36,8 milj. rb.

Wzrosła również sieć zakładów lekarskich. Jeśli w r. 1913 mieliśmy zaledwie 47 działek lekarskich, liczących 40 lekarzy, to w r. 1932 ilość odcinków lekarskich wzrosła do 72 z 177 lekarzami.

Po Październiku stworzono masowe instytucje dla walki z chorobami zawodowemi, ochrony pracy, ochrony matki i niemowlęcia. Same tylko ostatnio wymienione instytucje ogarnęły swemi zarządzeniami uzdrawiającemi w 1932 r. 18 tys. dzieci.

Na terenie obecnej ASRR NN w rzeczywistości nie było przed rewolucją gospodarki komunalnej. Dopiero rewolucja Październikowa stworzyła wszystkie niezbędne przesłanki dla wzrostu miast i gospodarki komunalnej. Będąc dziełem Października, gospodarka komunalna została niezwykle rozwinięta w ciągu 15-lecia. Dla przykładu podam kilka najbardziej charakterystycznych cyfr. Wydatki na gospodarkę komunalną rosły gwałtownie z roku na rok. W samej tylko pierwszej pięciolatce inwestycje w gospodarkę mieszkaniową i komunalną wyniosły 5,5 milj. rb.

Wybudowano nowe domy mieszkalne (w tej liczbie 2- i 3-piętrowe). Budowały zarówno organy gospodarki komunalnej, jak i rejonowe spółki mieszkaniowe. ukazały się nowe przedsiębiorstwa komunalne (kanalizacja w m. Engiels, łaźnie w Marksszacie i Walcerze, remiza strażacka i td.)

Oto, pokrótce mówiąc, olbrzymie zdobycze, jakie osiągnęła klasa robotnicza i kolektywnicy republiki niemieckiej pod kierownictwem WKP(b) w ciągu 15 tu lat swego istnienia.

Oto rezultaty praktycznego urzeczywistnienia leninowskiej polityki narodowościowej w dziedzinie samookreślenia narodów — wiele mniejszości narodowych, żyjących poprzednio w warunkach półkolonjalnych w ustroju burżuazyjno-obszarniczym carskiej Rosji, obecnie tworzy wraz z innemi wyzwolonemi ludami wielki ZSRR.

Zdobycze te stały się możliwe jedynie dzięki pomocy proletarjatu rosyjskiego, dzięki dyktaturze proletarjackiej. Tylko naskutek tego wszystkiego klasa robotnicza i chłopstwo republiki niemieckiej zwycięsko rozstrzygnęły postawione przez Lenina zagadnienie «kto kogo».

Masy pracujące były na poszczególnych etapach budownictwa socjalistycznego obiektem uwagi burżuazyjnych Niemiec i ich pomagierów socjaldemokratycznych i faszystowskich, którzy swego czasu już ponieśli należną im klęskę. Tak więc, w czasie zawierania pokoju brzeskiego w r. 1918 Niemcy burżuazyjne pod pozorem uratowania ludności niemieckiej w ZSRR przed «okropnościami» rewolucji Październikowej, włączyły do umowy punkt o wolnym wyjeździe niemców z Rosji wraz z ich majątkiem.

O kogo tu chodziło, i czyj to majątek ratowano, nie było trudną zagadką dla klasy robotniczej i chłopstwa ASRR NN. Ratowane były majątki burżuazji, obszarników i kułactwa. Oni właśnie po części wykorzystali prawo wyjazdu, a niemiecka klasa robotnicza i chłopstwo pracujące pozostały w granicach ZSRR, by budować wraz z całym proletarjatem i chłopstwem Rosji socjalizm. Masy niemców radzieckich nie poszły w niewolę, nie poszły na nędzę i poniewierkę do ówczesnego socjaldemokratycznego «raju».

Drugim etapem rzekomego ratowania chłopstwa niemieckiego przed okropnościami kolektywizacji był rok 1929, rok wielkiego przełomu, gdy podstawowa masa chłopstwa pewnie wkroczyła na drogę kolektywizacji.

Nie ratunek przed kolektywizacją, lecz ratunek przed likwidacją kułactwa na podstawie kolektywizacji powszechnej — oto był ukryty sens tego wtrącenia się burżuazji niemieckiej. Lecz i ten manewr spalił na panewce.

Zdobycze swoje robotnicy i kolektywnicy osiągnęli dzięki prawidłowemu wykonywaniu gieneralnej linji partji pod kierownictwem organizacji partyjnej republiki niemieckiej, która na czas dała odpór oportunizmowi, w pierwszym rzędzie odchyleniu prawicowemu — głównemu niebezpieczeństwu na danym etapie, jak również zaskokom lewackim i pojednawstwu w stosunku do tych odchyleń.

Sukcesy te zapewnione zostały również w wyniku zdecydowanej walki organizacji partyjnej z odchyleniami w sprawie polityki narodowościowej, a przedewszystkim z przejawami szowinizmu wielkomocarstwowego, jako głównego niebezpieczeństwa na danym etapie, jak również przeciwko nacjonalizmowi miejscowemu.

Oto wyniki walki o zwycięstwo socjalizmu w niemieckiej republice w ciągu 15 lat.

Przed robotnikami i kolektywnikami republiki niemieckiej stoją nowe zadania, wysunięte przez XVII wszechzwiązkową konferencję partyjną. Na podstawie dalszych zdobyczy w dziedzinie budownictwa socjalistycznego winniśmy pod koniec drugiej pięciolatki zbudować społeczeństwo bezklasowe.

Pod kierownictwem leninowskiego KC WKP(b) i gienjalnego wodza partji i klasy robotniczej tow. Stalina, robotnicy i kolektywnicy republiki niemieckiej z organizacją partyjną na czele dadzą sobie radę również i z tym zadaniem

Pod władzą faszyzmu polskiego

„WSTĘP SWOBODNY"

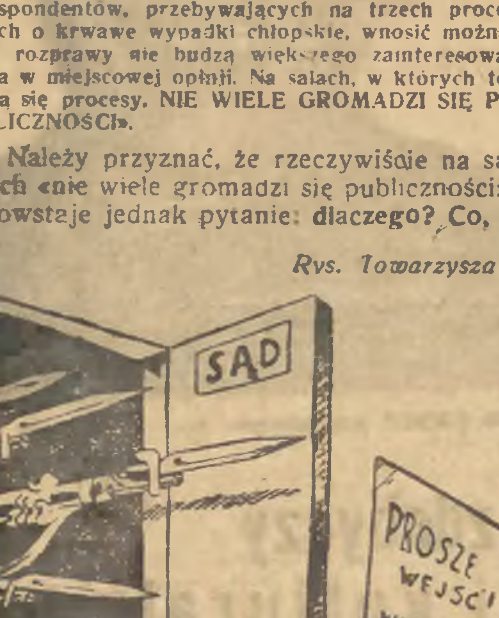
Prasa faszystowska, zamieszczając sprawozdania z toczących się w **Krakowie, Rzeszowie i Tarnowie** masowych procesów chłopskich, uspakaja burżuazję, że rozprawy nie budzą zainteresowania.

«Gazeta Polska» pisze:

«Z wrażeń jakie otrzymujemy od naszych korespondentów, przebywających na trzech procesach o krwawe wypadki chłopskie, wnosić można, że rozprawy nie budzą większego zainteresowania w miejscowej opinji. Na salach, w których toczą się procesy. NIE WIELE GROMADZI SIĘ PUBLICZNOŚCI».

Należy przyznać, że rzeczywiście na salach «nie wiele gromadzi się publiczności». Powstaje jednak pytanie: **dlaczego?** Co, a

Rys. Towarzysza



Sąd przy „drzwiach otwartych"...

(właściwie kto, wpływa na to, że publiczność się nie gromadzi?) «Gazeta Polska» nie daje na to odpowiedzi. Właściwie nie chce dać odpowiedzi, bo w przeciwnym wypadku rozpadłby się w proch jej argument o «braku zainteresowania» procesem.

W rzeczywistości jest inaczej. Robotnicy i chłopi dobijają się do sal sądowych, aby przysłuchać się rozprawom i dokładniej poznać tło i przebieg wybuchów powstańczych po wsiach polskich, które głośnym echem odbiły się w masach pracujących całego kraju. Nie dopuszcza ich jednak policja i sąd. Ta sama «Gazeta Polska», która w numerze z 11-go b. m. tryumfowała z powodu rzekomo «małego zainteresowania publiczności», w dzień później sama zadaje sobie kłam, podając następujący charakterystyczny szczegółik z rozprawy sądowej w Tarnowie:

«ADWOKAT ZIELIŃSKI ZWRACA się do PRZEWODNICZĄCEGO Z PROSBĄ O ZAPEWNIENIE JAWNOSCI ROZPRAWY. GDYŻ PUBLICZNOSC MA UTRUDNIONY DOSTĘP NA SALĘ. Przewodniczący stwierdza, że rozprawa toczy się przy drzwiach otwartych i że prawo wstępu do sali MA KAŻDY, KTO POSIADA ODPOWIEDNI BILET».

Rozprawa jest wprawdzie jawna, lecz... wpuszcza się jedynie za biletami...

Jeszcze inaczej wygląda ta «jawność» w oświetleniu «Robotnika», który w odmienny sposób, niż «Gazeta Polska», informuje o owym wniosku adwokata Zielińskiego

«Po krótkiej przerwie w rozprawie zabiera głos adwokat poseł Zieliński i apeluje do przewodniczącego, aby ROZPRAWĘ, W MYSL PROCEDURY, UCZYNIŁ JAWNĄ, GDYŻ PREZES SĄDU ODMAWIA WYDAWANIA BILETOW WSTĘPU, CHOC BARDZO DUŻO OSOB O TO WALCZY. Poseł Zieliński podkreśla, że na salę nie dopuszcza się nawet adwokatów».

Okazuje się więc, że nie każdy, kto chce, może przysłuchiwać się tej «jawnej» rozprawie. Sąd faszystowski dba już o to, aby żaden robotnik i chłop, żaden «podejrzany» nie przedostał się na salę sądową, «choć bardzo wiele osób o to walczy».

Tak wygląda «brak zainteresowania» procesami. Faszyzm chce, aby masy pracujące wiedziały o tych procesach tylko to, co raczy im podać prasa faszystowska w swych sfałszowanych sprawozdaniach.

«Nie jesteśmy w stanie — pisze «Robotnik» — odtworzyć dokładnie przebiegu wszystkich procesów, ZWŁASZCZA, ŻE WIADOMOŚCI WŁASNE Z SAL SĄDOWYCH PODLEGAJĄ KONFISKACIE. Zaznaczamy więc z góry, że za opisy rozpraw, podawane według depesz PAT, NIE BIERZEMY NA SIEBIE ODPOWIEDZIALNOSCI».

Należy wątpić, czy faszyzmowi uda się utrzymać masy w nieświadomości co do prawdziwego przebiegu procesu. Wprawdzie «Robotnik», zasłaniając się obawą przed konfiskatami, ułatwia faszyzmowi tę robotę przez rozpowszechnienie retuszowanych sprawozdań, lecz mimo to — prawda wypłynie.

ZWYCIĘSKI STRAJK GARBARZY W JASIONOWCE

Robotnicy garbarni Mińskiego w *Jasionówce* (pow. Mińsk-Mazowiecki) przystąpili do strajku jeszcze przed 3-ma miesiącami. Strajk wybuchł naskutek łamania umowy przez przedsiębiorcę.

Fabrykant wszelkiemi sposobami starał się strajk złamać. Ściągnął on łamistrajków, denuncjował robotników w policji i td. Robotnicy jednak nie ustępowali i po 3 miesiącach walki odnieśli zwycięstwo.

Przedsiębiorca zmuszony był *zobowiązać się do przestrzegania umowy, zawartej w maju, usunąć łamistrajków i przyjąć do pracy wszystkich bez wyjątku robotników.*

Plebiscyt faszystowski w Estonji

Od 14-go do 16-go b. m. odbywa się w Estonji plebiscyt w sprawie projektu zmiany konstytucji, wniesionego przez faszystów estońskich.

Podstawowe żądanie faszystów, nazywających siebie «weteranami wojny wyzwoleńczej», polega na utworzeniu stanowiska prezydenta republiki z **pełnomocnictwami dyktatora.** Faszyści domagają się następnie «uzdrowienia» (czytaj: faszyzacji) aparatu państwowego i pomocy «chłopstwu» (czytaj: kułactwu). Następnie weteranowie proponują zmniejszyć ilość posłów parlamentu do 50-iu. Za wzorem hitlerowców faszyści estońscy domagają się wreszcie «wytępienia marksizmu» i walki z «zalewem żydowskim».

Faszyzujące się partje burżuazyjne: agrarjusze, partja centrum narodowego, socjalfaszyści i inne, popierają całkowicie program «weteranów».

Organizacja «weteranów» jest subsydjowana przez faszystów niemieckich w Estonji, będących agienturą Rozenberga i innych wybitnych faszystów niemieckich.

Faszyzm niemiecki gwałtownie dąży do faszyzacji Estonji, usiłując przekształcić ją w dodatek agrarny do «trzeciego cesarstwa». Równocześnie faszyzacja Estonji ma otworzyć mu drogę na północ Bałtyku i popchnąć Estonję na drogę awantur wojennych.

Estońscy faszyści prowadzą bardzo energiczną agitację w czasie plebiscytu. «Weteranowie» wraz z baronami niemieckiemi organizują lotne grupy po wsiach i miastach. Głównym hasłem plebiscytu jest: «walka przeciwko niebezpieczeństwu komunistycznemu», o otwartą dyktaturę faszystowską. Faszyści wydzierżawili po miastach wiele budynków i wystaw sklepowych. Ze źródeł wiadomych «weteranowie» otrzymali cały szereg aut ciężarowych dla przerzucania swych bojówek na wiece z jednej miejscowości do drugiej.

Organ niemieckich faszystów w Estonji **«Der Aufsztig»** nawołuje wszystkich niemców do zjednoczenia się, by wziąć czynny udział w głosowaniu i oświadcza, że projekt «związku weteranów» daje możność «wybrnąć z okresu liberalizmu».

CO SIĘ DZIEJE W AUSTRJI

Po reorganizacji rządu Dolfusa w przyśpieszonym tempie odbywa się **proces faszyzacji Austrji** na podstawie jednolitego frontu wszystkich ugrupowań burżuazji austrjackiej, biorących udział w rządzie, lub też go popierających. Według komunikatu oficjalnego, hajmwera (pół wojskowa organizacja faszystowska) postanowiła wstąpić do «frontu ojczyźnianego» z Dolfusem na czele. W ten sposób jednolity front hajmwery z Dolfusem znajduje już swój wyraz organizacyjny. Równocześnie kierownik hajmwery Sztaremberg został mianowany zastępcą kierownika «frontu ojczyźnianego». Kierownictwo hajmwery wydało urzędowy komunikat w tej sprawie, podkreślając «całkowitą» jednomyślność Dolfusa i kierownictwa hajmwery, jak również «konieczność jeszcze ściślejszej współpracy politycznej».

«Front ojczyźniany» prowadzi swą dalszą agitację pod hasłem «całkowitej przebudowy państwa austrjackiego według zasad faszystowsko-korporacyjnych», likwidując jednocześnie ostatnie resztki parlamentaryzmu. Prasa rządowa zaczęła już wysuwać konkretne projekty nowej konstytucji faszystowskiej «państwa korporacyjnego».

W myśl tych projektów stworzony będzie 3-stopniowy system, a mianowicie: «rada stanu», «rada prowincji» i «niższa izba». **Rada stanu** będzie się zajmowała prawodawstwem w sprawach ogólnoaustrjackich, jak również ustawodawstwem pracy. **Rada prowincji** stanie się izbą prawodawczą, regulującą stosunki prawne pomiędzy poszczególnemi prowincjami, oraz pomiędzy rządami prowincjonalnemi i rządem centralnym. Wreszcie, **niższa izba** będzie wyrokowała o wszystkich zagadnieniach, stosunkach międzynarodowych, prawach politycznych i obywatelskich i td.

Podczas, gdy w radzie stanu znajdą się delegaci poszczególnych «korporacji» stanowych, a w radzie prowincji — przedstawiciele prowincji austrjackich, to posłów do niższej izby będzie się obierało na podstawie pluralnego (jeden wyborca może mieć większą ilość głosów) prawa wyborczego, w przeciwstawieniu do obowiązującego obecnie powszechnego, równego i proporcjonalnego prawa wyborczego.

Innemi słowy — projekty te są powrotem do feodalizmu, albowiem przewidziane są przywileje na rzecz pracodawców, obszarników i wogóle klas posiadających kosztem mas wyzyskiwanych. System ten przypomina cenzusowe ordynacje wyborcze dawnej Rosji, system kurjalny cesarskiej Austrji i td.

Prasa rządowa przyznaje jednak, że wobec poważnych sprzeczności interesów «nie należy zapewne w najbliższym czasie oczekiwać wprowadzenia nowej konstytucji».

Socjaldemokratyczna **«Arbajter Cajtung»** oświadcza, że partja socjaldemokratyczna nie może się zgodzić na tę reformę, lecz, przygotowując kapitulację SD przed faszyzmem, wzmiankuje ona mimochodem, że istnieje jedna tylko «konkretna możliwość» wprowadzenia w życie tej konstytucji faszystowskiej, a mianowicie uchwalenie jej drogą «dekretu z góry».

KRONIKA ZAGRANICZNA

◆ **Wywóz japoński do Chin Północnych** rośnie bez przerwy kosztem przywozu z innych krajów. Japonja wykorzystuje kolej **Bejpińsko-Mukdeńską** dla wywozu swych towarów i nie opłaca żadnych ceł.

◆ **Demping towarów japońskich w Szanghaju** daje się coraz bardziej we znaki kapitalistom angielskim i amerykańskim. **Węgiel** japoński w Szanghaju jest **dwukrotnie tańszy,** niż w samej Japonji.

◆ **Wywóz z Niemiec do Szwajcarji** został znacznie ograniczony. Szwajcarja zakazała przywozu samochodów i wprowadziła system licencji (specjalnych zezwoleń) na wszystkie inne towary niemieckie.

◆ **Zastój w czarnej metalurgji we Francji** trwa nadal, pomimo wzmożonej produkcji zakładów wojennych. Organ ciężkiego przemysłu «Uzin» przepowiada dalsze pogłębienie kryzysu metalurgji.

◆ **Tydzień masowej agitacji i organizacji** przeprowadza od 12-go do 19-go października francuska konferencja bezrobotnych. Trzy pochody głodowe, z różnych krańców Francji, do Paryża organizują miejscowe komitety bezrobotnych.

◆ **W 30-tu przedsiębiorstwach budowlanych Budapesztu wybuchł strajk** polityczny przeciwko zredukowaniu męża zaufania rewolucyjnego związku zawodowego. Strajkiem kieruje związek rewolucyjny.

◆ **Zakaz demonstracji bezrobotnych** wydała policja miasta Glazgo. Jednocześnie zakazano wszelkich zebrań pod gołym niebem i ustanowiono surową kontrolę zebrań bezrobotnych w lokalach zamkniętych. Kompartja organizuje demonstracje protestu.

◆ **Masowych aresztów dokonała policja japońska** w miastach **Odate, Takazu, Kazawa i Chanawa.** Zaaresztowano ogółem 64 robotników, wśród nich — jak twierdzi agiencja **«Simbun Rengo»** — dwuch wybitnych komunistów.

◆ **20 miljonów franków na zbrojenia** uchwalił parlament szwajcarski w odpowiedzi na niemieckie plany pogwałcenia neutralności Szwajcarji. Socjalfaszyści proponowali zamiast 20 miljonów podnieść kredyty na wysokość 80 miljonów franków

◆ **Obywatela amerykańskiego Welca skatowali w Diseldorfie bojówkarze hitlerowscy** za to, że nie chciał powitać podniesieniem ręki sztandaru hitlerowskiego. Jest to już 12-ty wypadek napadu bojówkarzy na obywateli amerykańskich. Konsul Stanów Zjednoczonych złożył ostry protest w Berlinie.

◆ **Do końca października zakazano w Niemczech sprzedaży konserwatywnego angielskiego pisma «Obserwer».** Zakaz nastąpił w związku z artykułami «Obserwer». wymierzonemi przeciwko nacjonalsocjalistom.

◆ **«Śmierć — to nie kara»**—oświadczył faszystowski prawnik **Hoch,** powołując się na 17 tysięcy wypadków samobójstw mających rok rocznie miejsce w Niemczech.

FASZYSTOWSKA „POMOC" BEZROBOTNYM

WIEDEŃ, 12 (TASS). Według ostatnich informacji z Niemiec **obniżono we wrześniu znów o 10 miljonów marek wsparcia dla bezrobotnych,** wypłacane przez t. zw komunalne kasy dobroczynne. Wynoszą one więc teraz zaledwie 55 miljonów marek wobec 80 miljonów, wypłacanych w miesiącach. poprzedzających objęcie władzy przez nacjonalsocjalistów.

W ten sposób od marca b. r. wsparcia bezrobotnym, udzielane przez gminy, obniżone zostały prawie na jedną trzecią.

W niektórych miejscowościach stosuje się swoiste środki «pomocy» bezrobotnym. Tak np. agiencja Wolfa donosi z Berlina że «w wielu gminach Falcu», gdzie nie wydaje się już wsparć bezrobotnym, były wypadki, że bezrobotni kradli warzywa w ogrodach, **aby uratować siebie i rodziny od śmierci głodowej.** Nacjonalsocjalistyczni burmistrze tych gmin wprowadzili dla tych «złodziejów» czysto średniowieczne kary, a mianowicie chłostę i przywiązywanie do ustawionego na placu rynkowym pręgierza. Znęcanie się nad bezrobotnemi nie kończy się na tym. Często za najmniejsze przewinienie, za «obrazę» władz i tp rzuca się ich do więzień, wysyła do obozów koncentracyjnych. Saski sąd nadzwyczajny skazał w tych dniach na 4 miesiące więzienia bezrobotnego za to, że ośmielił się on oświadczyć że saski komisarz ochrony zdrowia **Wedler** otrzymuje rocznie 72 tys. marek, podczas gdy bezrobotnym obniża się ich groszowe zasiłki. W motywacji wyroku sąd oświadcza, że «pora wreszcie skończyć z takim niedopuszczalnym stanem rzeczy, że w nowych Niemczech mówi się publicznie o dochodach wyższych urzędników».

PRZED XVI ROCZNICĄ PAZDZIERNIKA

Praca przygotowawcza w szkołach

Podsumować wyniki pracy szkolnej w ciągu pierwszego kwartału roku szkolnego 1933—34, wzmocnić współzawodnictwo socjalistyczne w walce o podniesienie jakości nauki i o realizację postanowień KC partji o szkole, zmobilizować uczni do wykonania kolejnych zadań budownictwa socjalistycznego — oto są zadania które Ludowy Komisarjat oświaty RSFRR postawił przed wszystkiemi szkołami w związku z przygotowaniami do XVI rocznicy Października.

We wszystkich rejonach i miastach będą zorganizowane ogólnorejonowe i ogólnomiejskie zloty współzawodniczących ze sobą szkół, dla podsumowania wyników współzawodnictwa za pierwszy kwartał roku szkolnego aż do XVI rocznicy. Przy współdziałaniu szefów fabrycznych oraz oddziałów Czerwonej Armji przeprowadzone będą w szkołach wspólne wieczory z uczestnikami Rewolucji Październikowej i wojny domowej. Wszystkim rejonowym wydziałom oświaty ludowej polecono przeprowadzenie masowej pracy w kolektywach celem zorganizowania stałych placyków dziecięcych jeszcze przed rocznicą.

Dla odznaczenia XVI rocznicy Października należy wciągnąć do nauki wszystkich pozostałych niepiśmiennych.

Bibljoteki miasta i wsi organizują wystawy literatury o Październiku, o wynikach i kolejnych zadaniach budownictwa socjalistycznego.

• • •

◆ Na rocznicę październikową uruchomione zostaną w Złatouście nowe **olbrzymie elektryczne** odlewnie stali. Obecnie na budowli organizuje się masowe «subotniki».

◆ **W Leningrodzie buduje się wielki kombinat** warzywniczy. Pięć wielkich składów kartofli o pojemności 650 tonn każdy, otwartych zostanie w rocznicę październikową. Koszta budowli wynoszą 6 milj. rubli.

◆ Kończy się budowę pierwszej raty potężnej **zmechanizowanej huty szklanej** w pobliżu miasta Gorkij. Produkcja huty wyniesie 53 tys. tonn szkła czeskiego rocznie.

◆ **Zakłady im. Jagody w Rybińsku** wyprodukowały potężną czterowalcową maszynę rotacyjną dla drukarni gazety «Prawda». Nowa maszyna drukuje 30 tys. 8-stronicowych gazet zwykłego **formatu** na godzinę.

◆ **Na podolskiej fabryce maszyn do szycia** uruchomiony został oddział igieł, który produkować będzie 55 milj. igieł do szycia rocznie. Oddział wytwarzać będzie także igły dla maszyn szewckich i krawieckich.

◆ Przygotowania do obchodu Października na Ukrainie rozwinęły się szeroko. Na **Połtawszczyźnie** w tych dniach zakończy się elektryfikację szeregu nowych wsi. Przeprowadza się konkurs im. Postyszewa, o najlepsze wskaźniki nauki w szkole początkowej i średniej.

◆ Na kopalniach trustu **«Ługanugol»** robotnicy zobowiązali się dać ponad plan eszelon węgla im. XVI rocznicy Października. Wydobyto już przeszło 1000 tonn węgla na ten cel. Robotnicy Zagłębia Krzyworoskiego zwiększyli tempo wydobycia węgla i przeprowadzają specjalne sztafety październikowe.

Robotnicy **niżnie-dnieprowskich zakładów** remontu wagonów wyremontują na rocznicę ponad normę 15 wagonów.

◆ Budujący się wielki kombinat chemiczny w Aktiubińsku da pierwszą produkcję w grudniu b. roku. W r. 1934 kombinat chemiczny da 40 tys. tonn nawozów sztucznych dla plantacji bawełnianych.

Lotnik Filipowicz o ZSRR

Przed kilku dniami drukowaliśmy ustępy z artykułów — reportaży **p. Lepeckiego,** przebywającego niedawno w naszym kraju. Obecnie «Gazeta Polska» drukuje opisy pułk. **Filipowicza** o swoim pobycie w Związku Radzieckim. Jak wiadomo p. Filipowicz wskutek katastrofy lotniczej, w której zginął kpt. Lewiniewski, znalazł się w pewnej gminie Czuwaszskiej republiki, gdzie została mu udzielona pomoc lekarska i troskliwa opieka.

Ten właśnie fakt, że p. Filipowicz znalazł się przypadkowo w głuchej i uciskanej dawniej przez carat republice Czuwaszskiej, ma szczególne znaczenie. W odpowiedzi na sprawozdania różnych delegacji robotniczych do Związku Radzieckiego, w odpowiedzi na entuzjastyczne opisy naszego budownictwa przez różnych gości naszego Związku — prasa burżuazyjna a szczególnie socjalfaszystowska «broni» się następującym ulubionym chwytem, że bolszewicy pokazują rzeczy, zrobione dla zagranicy — ot, na pokaz. Ten humorystyczny wprawdzie argument, liczący na wielką naiwność czytelników, zostaje znów rozbity przez opisy p. Filipowicza, który jedynie pod działaniem ślepego przypadku znalazł się w Czuwaszji. Przysłuchajmy się temu, co pisze autor o republice Czuwaszskiej, o jej kolektywach i sowchozach.

«W kołchozie dowiaduję się, że ta organizacja gospodarki wiejskiej trwa tu już trzeci rok. W pierwszym roku przystąpiło do niej zaledwie 30 proc. gospodarstw. Obecnie liczy ich kołchoz około 90 proc.

Gospodarstwa samodzielne są już nieliczne, trzymają się ich «upriamyje»—upraci. «Kołchozy — to nasze fabryki rolne», jak mówią tutejsi włościanie. Zbiórka kartofli odbywa się w pełni; dała ona w tym roku wspaniały plon po 1.500 pud. z ha.

W kołchozie jest szkoła, do której muszą uczęszczać wszystkie dzieci.

Jedziemy do sowchozu do majątku państwowego. Dziwię się panującej tu czystości. Wiele zabudowań nowych, bardzo czysto utrzymanych. Obora dla krów — według ostatnich wymagań. Każda krowa w oddzielnym stoisku. Krowy czyściutkie. W obozie specjalne stoiska dla zapładniania i dla porodu.

Następnie zwiedzam stajnie kłusaków, które hoduje sowchoz i trenuje do wyścigów. Stajnie również wspaniałe. A wszędzie czysto».

Zaś o rozwoju kultury w republice Czuwaszskiej podaje autor następujące dane:

«W republice niema już prawie wcale analfabetów, których liczono dawniej do 70 proc. Uderza mnie, że wszyscy komisarze i członkowie Rady mówią między sobą tylko po czuwaszsku».

Leżąc w szpitalu, p. Filipowicz słyszał, jak w radjo rozlegają się dźwięki śpiewów chóralnych i przemówienia, a wszystko w języku czuwaszskim.

Jak widzimy opis jego zbiega się z reportażem p. Lepeckiego, aczkolwiek... dotyczy innych dzielnic, innych republik naszego wielkiego kraju. Wbrew planowym oszczerstwom na naszą politykę narodowościową — oba reportaże podkreślają wielki rozwój kultury narodowej dawniej ciemiężonych ludów, dokonany pod kierownictwem WKP(b).

A oto, co pisze p. Filipowicz o budownictwie socjalistycznym w mieście.

«Po śniadaniu jedziemy obejrzeć znaną fabrykę samochodów. Jest to NAPRAWDĘ GIGANT, jak często tu nazywają nowe olbrzymie budowle. Obecnie fabryka ma już przeszło 150.000 m² zabudowań. Powstała w ciągu 18 miesięcy, od dnia rozpoczęcia budowy do wypuszczenia pierwszego samochodu. Rzeczywiście, wyzyskanie włożonego kapitału — błyskawiczne. Przedtym przygotowania, prace nad planami i pertraktacje z Fordem (który sprzedał licencje i zapewnił całą pomoc techniczną) trwały około dwuch lat. Budują samochody osobowe i ciężarówki typu Forda.

Obecna produkcja — 70.000 sztuk rocznie. W miarę wykańczania dalszych urządzeń produkcja dojdzie do 140.000 sztuk, a następnie przewiduje się rozszerzenie urządzeń do 300.000 SZTUK ROCZNIE. Zwiedzam odlewnię. Piece elektryczne, pasy, przesuwające formy, automatyzacja według ostatniego słowa techniki. Pierwsze formy narzędzia, uchwyty, szablony i tp. dostarczył Ford z Ameryki. Kilkuset inżynierów, majstrów i robotników z ZSRR szkoliło się u Forda.

Następnie przechodzimy do hali obrabiarek. Hala 550 metrów długości mieści 2.000 obrabiarek, w większości amerykańskich, w części niemieckich. Wszystkie poruszane napędem elektrycznym. Kable pod podłogą. Potym hale montażowe. Zbiórka poszczególnych części zespołów. Pasy dla montażu. Samochody zjeżdżają z nich o własnych siłach, opuszczając halę. W fabryce pracuje 20.000 robotników. Większość samochodów stoi na dworze przed wysyłką. W budowie olbrzymi garaż i jeszcze kilka olbrzymich hal. Typ Forda najtańszy: torpedo z brezentowym kapotem. Ciężarówka 1 i pół tonny nośności. SWIETNA POLITYKA. Opuszczam fabrykę, ledwie zipiąc, tak zmęczyłem się parogodzinnym spacerem na kulach.

Objeżdżamy domy robotnicze i administracji 60 domów czteropiętrowych, każdy około 50 metrów frontu. W budowie kanalizacja. Wszystkie domy ogrzane centralnie z jednej kotłowni. W budowie drogi amerykańskiego typu, betonowe. Wszystko jeszcze w budowie, rozkopane, ruch aż kipi, lecz samochody opuszczają fabrykę już tysiącami».

Ani miasta Gorkij, ani potężnej fabryki automobilowej im. Mołotowa bolszewicy, jak wiadomo, nie budowali «na pokaz» w przewidywaniu katastrofy lotnika polskiego.

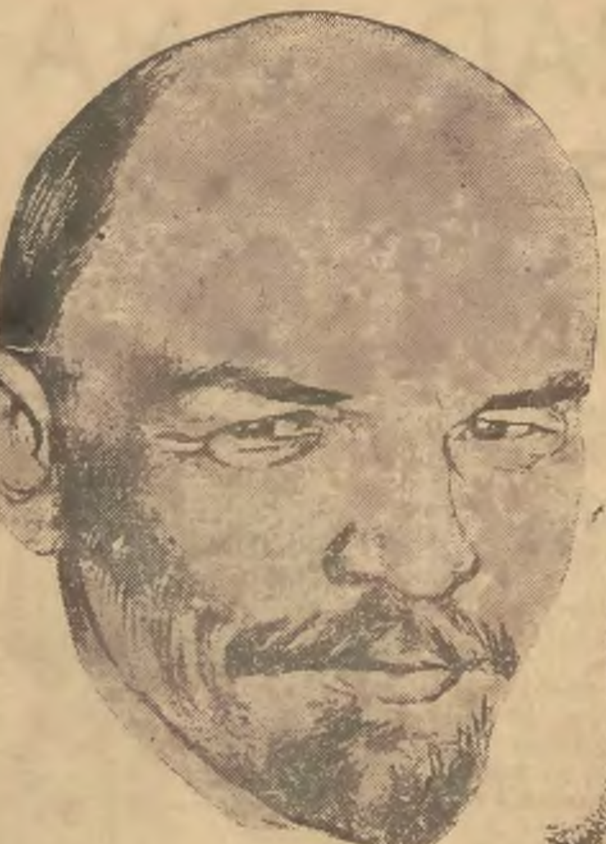
Reportaż p. Filipowicza, z tak wielkim uznaniem opisujący nasze wielkie budownictwo — jest tymbardziej znamienny, że, podobnie jak reportaż p. Lepeckiego, pisany jest przez człowieka, związanego wszystkiemi nićmi z kapitalizmem, myślącego innemi, burżuazyjnemi kategorjami. W powodzi kłamstw, szerzonych przez prasę polską o Związku Radzieckim, kłamstw, sięgających do takich «szczegółów», jak trzykrotne w tym miesiącu uśmiercenie cieszącego się najlepszym zdrowiem poety Bruno Jasieńskiego, artykuły obu gości Związku Radzieckiego stanowią rzadki wyjątek.

Redaktor odpowiedzialny
ANTONI SROKA

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

NASZA MYŚL

Nr. 2 | 7 listopada 1933 | Rok I.



Niech żyje

XVI PAŹDZIERNIK

Odezwa Międzynarodówki Komunistycznej

Robotnicy i robotnice wszystkich krajów!
Kolektywnicy i kolektywnice ZSRR!
Masy pracujące i uciskane świata kapitalistycznego!

16 lat minęło od chwili, gdy w październiku roku 1917 proletarjat starej Rosji, pod kierownictwem Lenina i jego partji, przy poparciu pracującego chłopstwa, zrzucił jarzmo niewoli kapitalistycznej i wziął władzę, aby własnemi rękoma wykuć swój los i zdobyć lepsze życie dla wszystkich pracujących.

Świat kapitalistyczny spotyka tę rocznicę w wyjątkowym popłochu. **Olbrzymie zdobycze Października, wielkie zwycięstwo socjalizmu w ZSRR zagrzewają robotników całego świata przeciwko wyzyskiwaczom i ciemiężycielom.** Jak niezłomna skała stoi Kraj Rad wśród krajów kapitalistycznych, gdzie panuje chaos, rozpad i gnicie. Burżuazja, dla ocalenia swego panowania, chwyta się broni faszyzmu i krwawej rzezi imperjalistycznej.

Nastał przeddzień nowej wojny światowej.

Na wschodzie **imperjalizm japoński** bierze na siebie rolę inicjatora wojny antyradzieckiej i prowokacji nowej wojny imperjalistycznej. **Faszystowskie Niemcy** proponują na zachodzie swe kontrrewolucyjne usługi całemu światu imperjalistycznemu. Imperjalizm angielski występuje jako główny organizator kontrrewolucyjnej wojny przeciwko ZSRR. Imperjalizm francuski skupia siły dla obrony grabieżczego pokoju wersalskiego. Szalony wyścig zbrojeń pomiędzy Stanami Zjednoczonemi, Japonją i Anglją, pomiędzy Francją i Niemcami przyspiesza rozwiązanie zapomocą wojny nadzwyczaj zaostrzonych sprzeczności imperjalistycznych. Z samej giewskiej konferencji «rozbrojeniowej» wyrasta niebezpieczeństwo nowej wojny.

Burżuazja drży przed rewolucją komunistyczną. Świat znajduje się wobec bliskich, olbrzymich wstrząsów i wielkich walk rewolucyjnych. **Nadciągają stanowcze bitwy.**

16 lat dyktatury proletarjackiej w ZSRR — to 16 lat gigantycznej walki miljonów robotników i chłopów o socjalizm. **Przed sądem historji stają obecnie wyniki tej walki.**

«Cała władza Radom!» — oto było hasło Lenina — hasło bolszewików. Pod tym hasłem zwyciężyła w Październiku rewolucja proletarjacka. Zacofaną Rosję proletarjat przekształcił w wielki i niezwyciężony Związek Socjalistycznych Radzieckich Republik. Władza radziecka wcieliła w życie wielki nakaz Marksa—Engelsa—Lenina o **dyktaturze proletarjatu.** Rewolucja Październikowa wywłaszczyła wywłaszczycieli, oddała proletarjatowi fabryki, zakłady i banki, oddała chłopom ziemię, wyzwoliła setki ludów od ucisku narodowego, skończyła z niewolą kobiet. Rady zdusiły w wojnie domowej opór obszarników i burżuazji i zorganizowały pierwsze w świecie państwo proletarjackie. Rady przezwyciężyły głęboki kryzys powojenny, przekształciły kraj agrarny w kraj przemysłowy, stworzyły socjalistyczne rolnictwo, dokonały największej w świecie rewolucji kulturalnej. W ZSRR rękoma dziesiątków miljonów zwycięsko **buduje się bezklasowe społeczeństwo socjalistyczne — Październik stał się sztandarem walki i zwycięstwa wyzyskiwanych i uciskanych całego świata.**

ROBOTNICY!

Międzynarodowa socjaldemokracja obiecała wam pokojową, bezkrwawą drogę do socjalizmu poprzez demokrację. W imię tej demokracji pomagała ona burżuazji żelazem i krwią gromić rewolucyjną walkę robotników o dyktaturę proletarjacką.

W Niemczech, Włoszech, Polsce, Austrji, Węgrzech, Finlandji, rozprawiając się z rewolucyjnemi robotnikami, oczyściła ona sama drogę dla dyktatury faszystowskiej i zaprowadziła setki tysięcy robotników i chłopów pod nóż katów faszystowskich.

W ZSRR robotnicy i pracujący chłopi mocno trzymają władzę w swych rękach. W ZSRR niema bezrobotnych, robotnik i kolektywnik nie zna męczącego niepokoju o dzień jutrzejszy, strachu pozostania na ulicy bez pracy i bez przytułku. Budowa nowych olbrzymów przemysłu posuwa się bez przerwy. Ilość robotników od czasu wojny domowej wyrosła 7-krotnie.

W kraju dyktatury proletarjatu bezrobocie zlikwidowano bezpowrotnie.

W świecie kapitalistycznym dziesiątki miljonów bezrobotnych, dziesiątki miljonów częściowo bezrobotnych, miljony młodych robotników, którzy ani razu w życiu jeszcze nie otrzymali pracy.

W ZSRR nieprzerwanie rośnie dobrobyt robotników. Równolegle z polepszeniem pracy zarobkowej polepsza się z roku na rok ubezpieczenie społeczne. We wszystkich bez wyjątku krajach kapitalistycznych grabież płacy robotniczej i ubezpieczenia społecznego przybrała najb[illegible]dziej cyniczne formy.

W ZSRR wślad za robotnikami również i **chłop** śmiało ruszył drogą socjalizmu. Ponad 20 milj. rodzin chłopskich żyje w kolektywach i zdobywa tu mocną bazę dla zamożnego i kulturalnego życia. Zwycięstwo nad kułactwem i zaopatrzenie kolektywów w najnowsze maszyny dokonały ogromnej rewolucji w rolnictw[illegible] Nieprzerwanie wzrasta urodzajność pól socjalistycznych i wydajność pracy kolektywnika. Wieś zlikwidowała pauperyzację, potęguje swą kulturalność i szybko dopędza miasto socjalistyczne po drodze nowego życia. Pomoc i kierownictwo państwa proletarjackiego **zapewniły wysoki urodzaj 1933 r. i pokazały całemu światu przewagę gospodarki kolektywniczej.**

MASY PRACUJĄCE CAŁEGO ŚWIATA!

Przed wami **16 lat** dyktatury proletarjatu i 16 lat gospodarki kapitalistów. Dwie drogi przed wami. Na drodze ZSRR — dokąd wzywała i wzywa was Międzynarodówka Komunistyczna, światowa partja Lenina i Stalina — braterski związek wyzwolonych od ucisku i wyzysku ludów. Na drodze krajów kapitalistycznych, na drodze burżuazyjnej demokracji, dokąd wzywała was II i amsterdamska międzynarodówki — głód, nędza i bezprawie mas pracujących, niewola ludów, hańba faszyzmu, krwawy pożar bratobójczej wojny.

Przed 16 laty rewolucja październikowa zadała druzgocący **cios wojnie światowej.**

W ciągu tych lat 16 imperjaliści setki razy prowokowali władzę radziecką do wojny. Dawno wybuchłaby nowa wojna imperjalistyczna i wojna kontrrewolucyjna przeciwko ZSRR, gdyby ZSRR nie stał niezachwianie na straży pokoju. ZSRR demaskował plany wojenne imperjalistów i niejednokrotnie krzyżował te plany.

Faszyzm przyspiesza wojnę imperjalisty-

Dokończenie na str. 4.





DOSTATNIA, KULTURALNA, RADOSNA
POLSKA WIEŚ RADZIECKA WITA XVI PAŹDZIERNIK

Polska wieś radziecka w XVI rocznicę Rewolucji Październikowej

Cztery lata — znikomy historycznie okres czasu — wystarczył bolszewikom, aby z gruntu zmienić oblicze gospodarki rolnej, zburzyć zacofany, ponury, ubogi, dziki, «odwieczny» jednostkowy ustrój wsi i stworzyć nowy, socjalistyczny, dostatni, kulturalny, radosny.

Olbrzymie przeobrażenie wsi radzieckiej tak mocno, tak powszechnie się w tym roku zwłaszcza, zaznaczyło, że należy już o nim mówić, jako o fakcie dokonanym.

Z niebywałą szybkością — w naszych oczach — wieś staje się socjalistyczną, kolektywy — bolszewickiemi, kolektywnicy — zamożnemi.

To, co się dokonuje na wsi radzieckiej, szczególnie jaskrawo odbija od straszliwej nędzy, głodu, teroru policyjnego, panującego na wsi w krajach kapitalistycznych.

Przewrót na wsi, radzieckiej — dokonany.

Socjalizm zwyciężył ostatecznie i bezpowrotnie.

Oto największa zdobycz, oto wiekopomne, nieznane w dziejach ludzkości, największe, zaprawdę, zwycięstwo rewolucyjnego proletarjatu ZSRR i całego świata i jego straży przedniej — partji komunistycznej, z jakim wkracza w XVI rok swego istnienia Związek Radziecki.

■ ■ ●

Dla pokazania tych zwycięstw na polskiej wsi radzieckiej nie obraliśmy żadnego z chlubnie już znanych kolektywów polskich na żyznej, chlebodajnej ziemi Ukrainy lub Słucczyzny.

Na opornej gliniasto-piasczystej glebie Dzierżyńszczyzny, na Białorusi Radzieckiej — obraliśmy kolektyw polski im. Pokrowskiego, Fanipolskiej r. w. kolektyw «przeciętny», jeden z wielu tysięcy, charakterystyczny jeno — tak samo jak i tamte — przez olbrzymie postępy, poczynione przezeń, zwłaszcza w ciągu ostatniego roku i przez to podobny do wszystkich wsi radzieckich.

Kolektyw, jakich wiele

Kolektyw im. Pokrowskiego jest to kolektyw taki, jak wiele innych. I tę samą przeszedł drogę. Powstał w roku 1930. Kułacy — Rusieccy, Połoniewicze, Skorobogaccy i inni, którym rewolucja odebrała po 80—100 ha ziemi, unikając otwartej walki, w obliczu masowego pędu do kolektywu, sami, owszem, wstąpili do kolektywu, aby tym łacniej, tajnie od wewnątrz go rozwalić, ażeby zniechęcić doń najszersze masy chłopskie, ażeby doprowadzić je do nędzy i rzucić przeciwko władzy radzieckiej.

«Zdechniecie z głodu» — zapowiadali kułacy.

Dobro ogólne trwonili, rozkradali, gnoili. Konie zgniłą strzechą karmili, chociaż siana, słomy jarej było poddostatkiem. Koni nie poili. 30 świń, 15 owiec, 5 koni trzymali w jednym brudnym, ciasnym chlewie, chociaż miejsca w kolektywie było dosyć. Dziewięć macior i 21 prosiąt zginęło. 14 koni — 1/3 część całego pogłowia końskiego — padło w ciągu 1932 i zimą 1932—1933 roku.

Kolektywnicy przy pomocy i pod kierownictwem komitetu partyjnego zrozumieli do czego zmierza robota kułacka. Kułaków i ich agientów z kolektywu wyrzucili, obrali sobie na przewodniczącego czerwonego partyzanta tow. **Wodopjanowa.**

Do ostatniej chwili kułacy nie składają oręża. Mieszkał cichutko na terytorjum kolektywu im. Pokrowskiego «święty» taki, «niewinny» staruszek — Kozłowski. W ciągu ostatnich 3 miesięcy w sąsiednich Downarach, oddziale kolektywu Komintern II, Rubiłkowskiej r. w. raz po raz, 9 razy paliły się zbiory, stodoły, zabudowania kolektywnicze. Aż onegdaj schwytano sprawcę — chłopaka. Zeznał on, że do podpalania namawiał go i płacił mu zato ów Kozłowski, dawniej — bogacz na Downarach.

W latach 1931 i 1932 na pracodzień wypadło po 3 funty zboża, a kartofli — nic.

W lutym 1933 roku przyszedł Wodopjanow.

Czyż może być bardziej «istinno-ruskie» nazwisko — pomyślałem sobie. I zdumiałem się ogromnie, gdy przemówił do mnie po polsku.

Jest to, okazuje się, najrdzenniejszy syn tej ziemi białoruskiej. Dziady-pradziady — poddani Radziwiłła, księcia na pobliskim Nieświeżu i wielu innych włościach, na którego o głodzie harują dziesiątki tysięcy bezrolnych i małorolnych chłopów na Białorusi Zachodniej.

«Od 9 lat — opowiada Wodopjanow —pracowałem na kułaków. Musiałem po 50 świń i 14 krów pasać, i drwa przynieść, i dzieci niańczyć. Szczodrzy byli kułacy, ale tylko na... baty, szturchańce».

Potym — u dziedzica Wojniłowicza, pana na połowie Słucczyzny. Potym—wojna światowa. Ranny. W 1917 r. idzie z bolszewikami. Aresztują go szturmowe bataljony Kiereńskiego. W r. 1918 wstępuje do Czerwonej Gwardji. Walka z Judeniczem pod Leningrodem. Ranny. Na ochotnika idzie na Białoruś walczyć z najazdem niemieckim i białopolskim. Partyzantka na Mińszczyźnie. Potym niewola — więzienie w Suwałkach, Białymstoku. Ucieka. Schwytany — więzienie w Baranowiczach. Znów uciekł. Znów ujęty. Wraca w 1922 r. do domu. Pracuje w sowchozie. Z początku, jako starszy robotnik, potym — jako przewodniczący roboczkomu. W r. 1928 wstępuje do partji. Od 1929 r. — pomocnik dyrektora sowchozu. 9 razy premjowany. W lutym 1933 idzie do kolektywu.

«Konie leżały. Paszy brakło. Wozy wszystkie połamane. Uprzęż porwana. Sani niema. Dyscyplina pracy rozstrzęsiona — wspomina Wodopjanow. Kułacy rozwalili kolektyw.

Brakło nasienia. Kułacy, rządzący w kolektywie, ukryli kartofle, ażeby nie sprzedać robotnikom charkowskim.

Wykryłem to. Posadziłem 43 ha kartofli, 5000 pud. ponadto rozdałem kolektywnikom i 250 pożyczyliśmy innym kolektywom. Połowa kolektywników była na stanowiskach administracyjnych. Kułacy roztrwaniali pracodnie, pozyskiwali sobie w ten sposób ludzi, robili tak, aby nie było kogo posłać na robotę. Chwytali się wszystkiego, czego tylko mogli, byleby zerwać siewy! Wszystko stawiali na kartę».

Zabrał się do roboty. Całą swą niezmordowaną energję bolszewicką i niepospolite zdolności organizatorskie i całą moc nienawiści klasowej wkłada Wodopjanow w walkę z robotą kułacką.

«Trudno mi było z początku — powiada. Zacząłem ulegać. Ale mi rejkom partji i wydział polityczny Dzierżyńskiej SMT pospieszyły z pomocą. Dzięki nim zdołałem wczas swoje błędy naprawić. Teraz kolektywnicy pracują, aż miło. I są zadowoleni. Dostaliśmy premję za udział w budowaniu dróg (pozatym zarobiliśmy na niej 2.700 rb. za wywóz drzewa z lasu). Ukończyliśmy na czas i bez strat zbiory. Prawda, pracowaliśmy dzień i noc. Kartofle już wykopaliśmy, kończymy przeorywanie, bronowanie. Spełniliśmy już swe zobowiązania wobec państwa: dostawiliśmy zboże, ile na nas przypadło, mięso, mleko, kartofle, opłatę w naturze dla SMT. Wszyscy kolektywnicy podpisali się na pożyczkę i regularnie ją wypłacają. Mamy w kolektywie polską szkołę. Wszystkie nasze dzieci chodzą do szkoły. Na 41 gospodarstw prenumerujemy 61 egzemplarzy gazet. Wszystkie gospodarstwa za wyjątkiem jednego należą już do kolektywu.

Zabieramy się teraz do zimowego remontu mieszkań, kolektywników: do naprawy pieców, podłóg, bielenia izb, szklenia okien i td.

Długów nie mamy. Bez kredytów już się obejdziemy. Całą zimę będziemy budowali: łaźnie, chlewy i td.

Wprowadziliśmy 8-polówkę. Samej tylko ziemi ornej mamy 634 ha — po 16 ha na każde skolektywizowane gospodarstwo. Pozatym — 40 ha sianokosu, 26 ha pastwisk. Koni mamy tylko 57 roboczych i 6 źrebaków.

Ale dopomaga nam Dzierżyńska SMT swojemi traktorami. Założyliśmy 60 tonn kiszonki. Zasialiśmy w tym roku 40 ha koniczyny. Zasialiśmy też 200 ha żyta i 25 ha pszenicy. Wzeszły bardzo dobrze, bośmy ziemię nieźle wyrobili. Kończymy już orkę jesienną. Całą zimę będziemy układali kompost z torfem. Kułacy wyniszczyli ziemię. Nietęgiśmy mieli w tym roku urodzaj. Mimo to, dzięki dobrej pracy w czasie zbiorów — po odliczeniu wszelkich funduszów nasiennych, ubezpieczeniowych, pastewnych — wydajemy po 10 funtów zboża i tyleż kartofli za pracodzień.

Jestem pewny, że w przyszłym roku damy conajmniej 2 razy tyle».

Tyle — Wodopjanow.

Wysoka, świadoma karność, zapał kolektywników do pracy są rękojmią, że nie są to czcze słowa.

Niejeden brak ma jeszcze kolektyw, niedostateczna jeszcze ze strony zarządu troska o konie, niema prawie żadnej pracy nad podniesieniem mleczności krów, ale są również wszelkie dane, aby braki te usunąć.

Z zapałem, radością i wiarą mówią kolektywnicy o swojej gospodarce gromadzkiej: spełniły się słowa partji. Dobrze jest dziś, a jutro będzie jeszcze lepsze.

H. STARKIEWICZ



Od góry na d...: młodzi szturmowcy t.t.: ...rysiewiczówna, Dołbatowska (sekr. komórki komsomolskiej), Żydowicz Antoś, Downarówna Bronia, No... Fijałówna.

MŁODZIEŻ A KOLEKTYW

Chciwość, ciemnota, ciasny egoizm, posunięty do najdzikszego barbarzyństwa — to nieodłączni towarzysze gospodarki jednostkowej, drobno-kapitalistycznej.

Udział w życiu kolektywu, w wytwarzaniu gromadą, rozwija w człowieku najszlachetniejsze i najcenniejsze społeczne cechy: młodzież w kolektywie im. Pokrowskiego — podobnie jak i w dwustu przeszło tysiącach innych kolektywów ZSRR — świeci wielu ojcom przykładem bezwzględnego, pełnego zapału i bezinteresowności przywiązania do wspólnej kolektywnej sprawy, gotowa jest życie oddać w obronie kolektywu.

Janek Fijał ma dopiero lat 14. Od trzech lat jednak dzień w dzień pracuje w kolektywie. Skończył 4-latkę. Byłby nieszczęśliwy, gdyby mu w kolektywie nie dali roboty. I niema takiej siły, coby go zdołała od gospodarki kolektywniczej oderwać. Jego para koni — najgładsza w kolektywie. Na długo przed rozpoczęciem roboty przychodzi do stajni, sprawdza, czy aby konie dobrze nakarmione, napoi je, oczyści.

Stosunek do koni — to najchlubniejsze świadectwo dla młodego entuzjasty-kolektywnika.

Janek jest pierwszy wśród najlepszych. A najlepsi w kolektywie — to młodzież. Wszyscy niemal szturmowcy. Garną się do nauki, związanej z gospodarstwem kolektywniczym. Kudłacz i Żydowicz idą tej zimy na kursy traktorzystów przy SMT.

Kudłacze, Żydowicze, Fijały i tylu innych chłopaków i dziewcząt sprzęgli się całkowicie i nierozerwalnie z kolektywem. Żadnych niemal wspomnień i nawyknień gospodarki jednostkowej nie mają, ani żadnego do niej przywiązania.

Miljony Janków Fijałów, Kudłaczów, Żydowiczów — nowych, pięknych, szczęśliwych ludzi nowego, dostatniego, kulturalnego życia — rodzi ustrój kolektywny.

S—icz.



Szturmowcy hodowli socjalistycznej — Maryla Karasiówna i Bogdanowicz Kazimierz — kierownik fermy. Kolektyw im. Pokrowskiego (rej. Dzierżyński).

Potomkowie tych, których hrabia na szczenięta wymienił

Opowiada Wincenty Fijał, ojciec Janka i Janiny — młodych szturmowców.

«Dziad mój, gdy umarł, miał lat 96. Opowiadał mi, że go dziedzic — hrabia Czapski ze Stańkowa — wraz z trzema innemi rodzinami na psy wymienił i skądciś z Galicji sprowadził. Dziad, ojciec, a potym już i ja, od maleńkości na Czapskich, Łęskich, Zdziechowskich, Bogdaszewiczów, jako fornale, pracowaliśmy.

Od roku 1915 do rewolucji byłem na froncie. Potym wróciłem. Pracowałem w majątku Wiazyń-Fanipol. Gdy poszli Niemcy, wstąpiłem do Armji Czerwonej, do Budionnego. W r. 1921 wróciłem. W r. 1922 dostałem wraz z innemi ziemię po Połoniewiczu (miał 90 ha i... jeszcze dziś mieszka na terytorjum kolektywu!). Sprzedałem krowę, kupiłem chałupinę starą. Pościłem, suszyłem. Nigdy nie starczyło chleba.

Zbierałem ze swego gospodarstwa pudów 70—80 żyta, owsa — pudów 40—50, jęczmienia — 15, pszenicy — pudów 12, kartofli—300. Z tego trzeba było na nasiona zostawić, konia przekarmić, inwentarz sprawić i td. Byłem jednym z założycieli kolektywu. Z początku rządzili u nas kułacy. W r. 1931 dostałem zaledwie 50 pudów zboża, a w 1932 — około 70 pudów. Kartofli zarówno w 1931, jak i w 1932 nie dostałem wcale.

A teraz rodzina nasza — troje pracujących — wyrobiła około 800 pracodni. Dostaniemy mniej więcej 200 pudów zboża i tyleż kartofli. Na czysto. Bo już i nasiona w kolektywie zsypane, i podatki opłacone, i konie, i trzoda w paszę zaopatrzone i inwentarz sporządzony.

A to przecie dopiero początek. Dalej będzie coraz lepiej.

K. L.

Sztu rmowcy hodowli socjalistycznej

Kolektyw im. Pokrowskiego ma kierunek hodowlany. Hodowla świń: 45 dużych i 43 prosięta. Wszystkie wesołe, gładkie, czyste. Cieśle wykańczają wewnętrze urządzenie chlewów.

«Już dawno nie było wypadku, aby która świnka zdechła—oświadcza z dumą tow. Agata Kudłacz. Obsługuje świnie troje: Kudłaczowa, Bogdanowicz, Karasiówna. Roboty huk: od rana do wieczora gotuj strawę, karm nienasyconą krzykliwą hordę, obrządzaj, oprzątaj. Pracują zgodnie, raźno, sporo i co najważniejsze — z ogromnym zamiłowaniem. Stąd też takie dobre wyniki.

Przedtym ręka kułacka do szczętu niemal wyniszczyła świnie.

Widzicie tę maciorę, jaka śliczna, gładka. A przecie na wiosnę taka była wybiedzona, że już weterynarz kazał dorżnąć, bo nie wyżyje. Ale myśmy ją wyratowali»—wspomina Kudłaczowa.

Ta trójka entuzjastów hodowli trzody chlewnej nie stanowi już wyjątku. W każdym kolektywie zjawiają się podobni do nich.

Coraz bardziej obfitym potokiem zboża, kartofli, warzyw, mleka, masła, mięsa, słoniny i innych produktów swej gospodarki odpowiada wdzięczna dostatnia wieś socjalistyczna proletarjatowi miejskiemu za ofiarną, niezmordowaną walkę i pracę nad jej przeobrażeniem.

M—ki.

NIE MOGĘ WPROST UWIERZYC, ŻE JUZ DZIŚ STAJĘ SIĘ ZAMOŻNYM

«Obliczyliśmy tu—powiada tow. Zenon Kudłacz,—że za pracodzień otrzymany po 10 funtów żyta i jęczmienia i po 10 funtów kartofli. Rodzina moja składa się z 8-u osób. 4-ch nas pracuje. Troje dzieci chodzi do szkoły. Wyrobiliśmy koło tysiąca pracodni. Otrzymamy tedy zboża—na czysto — około 250 pudów i tyleż kartofli.

Plan dostawy mleka państwu już wykonałem. Owieczkę jedną jeszcze odstawię i przez to wykonam całoroczne zadanie na 1934 rok. Jedną owieczkę zarżnąłem. Zarżnę jeszcze dwie. Na zimę zostawię świnię, dwoje prosiąt, dwie owieczki. Krowa się w lutym ocieli, — cielę obowiązkowo będę hodował.

Źle tylko pracuje nasza kooperacja. Towarów nie przywożą. Obuwie liche. Trzy dni parę trzewików nosiłem — podeszwa pękła.

Nie mogę wprost uwierzyć, że już dziś staję się zamożnym. Bo, pomyślcie tylko:

Od dziesiątego roku życia pracowałem u kułaków aż do lat 20. Z początku za niańkę potym za pastuszka, za parobka. Dawał mi kułak łachmany, łapcie, strawy tyle, żebym z głodu nie zdechł i 7 rubli na rok (później do 20 rb.). Przyjdziesz bywało z pola—nie dadzą odetchnąć: a to krup utłuc, drwa porąbać i td...

Krótko po dwunastej—jak pierwsze kury zapiały—idź młócić cepami przy latarni...

Przeklęte czasy. Trzeba, aby o nich dobrze nasza młodzież wiedziała.

Mocno dziś pracujemy, prawda. Ale też nie dla kogo, ino dla siebie. I za swoją pracę mozolną jesteśmy sowicie wynagrodzeni.

Nie mogę wprost uwierzyć, że już dziś staję się zamożnym. A przecie rok ten nie bardzo dopisał.

I widzimy, że dalej—jeszcze lepiej będzie.

Dużo nam zaszkodzili kułacy. Przy pomocy politwydziału wypędziliśmy ich na zbity łeb.

Dobrą drogę wskazała nam partja.

I nigdy już za nic z tej drogi nie zawrócimy.

...icz.

Kolektywy i kolektywnice! Ze wszech miar wzmacniajcie ustrój kolektywniczy! Dobijemy resztki kułactwa! Niech żyje sojusz robotników i chłopów, budujących socjalizm!



[illegible] 4-latka w kolektywie im. Pokrowskiego (rej. Dzierżyński).

NIE CHCEMY JUŻ INNEGO ŻYCIA, NIŻ W KOLEKTYWIE

Żydowiczowie Maryla (matka, 45 lat), Antoś (22 l.), Staś (20 l.) — rodzina szturmowców. Ani jednego dnia nie przepuszczają. A że ziemi w kolektywie dużo (samej tylko ornej—po 16 ha na każde skolektywizowane gospodarstwo) zwłaszcza w czasie żniw i zbiorów pracowali również w nocy.

«Głodny często byłem — opowiada Antoś — nie było czasu zjeść. Ale nie byłem wyjątkiem. Żaden się z nas w czasie żniw nie rozbierał. Często — nie szliśmy po kilka dni do domu. Spaliśmy w stajni. I Wodopjanow—nasz przewodniczący—z nami i brygadjer Tomaszewski.

Wiecie, jak to kułacy starali się nam konie wyniszczyć. Dostałem w marcu dwie kobyły. Duże, ale słabe. Jedną trzeba było nawet czasem podnosić. Wyhodowałem je, jak matka dziecię, niemal na rękach. O 9-tej kończyłem robotę, a potym prowadziłem je, gdzie najlepsza trawa — na miedzę, gdzie samych puścić nie można, bo mogłyby zboże stratować—i tak z niemi siedziałem do dwunastej i później, aż se podjadły dowoli. I uwierzycie, że mi się kobyły w czasie najcięższej pracy poprawiały. Ani razu stajenny koni moich nie czyścił».

Płakał, gdy musiał konie Karasiowi oddać. Na zebraniu wołał: «nie dam».

Inne konie dostał też wymizerowane. I też się u niego poprawiły. Jedna kobyła grzbiet miała oparzony. Zrobił jej z parcianki poduszki, wygoił, wyleczył.

«Wstanę bywało wcześniej, wyjdę na robotę. Półtora pracodnia wyrabiałem, gdy inni tylko jeden pracodzień. Bo, widzicie, koń się roboty nie boi, jeno złego doglądu, nieumiejętnej pracy. Byleś go dobrze nakarmił, napoił wczas, oczyścił, posłał mu słomy i równo z nim pracował, bez szarpaniny, bez ganiania.

Komsomoł nam przewodzi. Nie jestem jeszcze w komsomole, ale wstąpię doń.

Wychodzi u nas gazetka i dobrze pomaga. A najmocniej działają karykatury. Gdy jeden chłopak widły zapomniał i półtora kilometra po nie biegał, a konia w polu z wozem gnoju zostawił, jak go w gazetce odmalowali, to taki był wstyd, że już chyba drugi raz, gdyby widły zapomniał — to garściami by gnój z woza zrzucał».

Cały jaśnieje z radości.

«Pracowaliśmy, jak dobrzy gospodarze. Gdy trzeba było—to i we dnie i w nocy.

Ale i plon tej pracy zbierali bogaty.

Wypracowaliśmy z matką i bratem koło 850 pracodni. Dostaniemy na czysto samego tylko żyta i jęczmienia 200 i kilkanaście pudów. Sam wprost uwierzyć nie mogę.

Jak mamce o tym mówimy, to powiada: a co wy mi tam opowiadacie — jak wiek żyję — tyle zboża odrazu nawet na oczy nie widziałam.

Wiecie, już jakieśmy pracowali. Premje dostawałem. A dziś, gdy tyle dobra odrazu za tę pracę otrzymujemy—powiem wam, że już teraz za kolektyw życie oddam. Nie chcemy już życia innego, niż w kolektywie.

H.

ROBOTNICY METALURGJI! OPANOWUJCIE NOWĄ TECHNIKĘ! STRZEŻCIE, JAK ŹRENICY OKA, NOWYCH FABRYK, NOWYCH PIECÓW. WALCZCIE O 26 TYSIĘCY TONN SURÓWKI NA DOBĘ W CZWARTYM KWARTALE!



„Dzierżynka" wita październik

Daleka jest droga z Pragi pod Warszawą do Kamienskoje. Poprzez pola Mazowsza, Polesie błotniste, stepy Zaporoża, Dniepr szeroki. Tą drogą przeprawiono w 1889 hutę koncesjonarjuszy zagranicznych — obecne zakłady metalurgiczne im. F. Dzierżyńskiego. Wraz z maszynami przybyły tysiące robotników polskich.

Fabryka posiadała 2 tylko piece hutnicze. Zwano je «samowarkami», takie to mizerne było; dzisiejszym kauperom ledwo «do pasa» sięgały.

Fabrykę pędzono parą. Potym wprowadzono elektryczność. W mieszkaniach dyrektorów i naczelników oddziałów zawieszono żyrandole, wkręcono żarówki. W izbach robotniczych tliły się nadal nędzne lampki naftowe. Ulice były błotniste, ciemne, wyboiste. Ciężkie było życie. Pracowano na 2 zmiany — po 12 godzin. Ostatni pot z robotników wytaczano. Skryty a gniewny bunt czaił się w osadzie. Padł z ręki robotniczej naczelnik oddziału, Rosiński. Padł drugi, Onufry. Pokarmu dla ciała było skąpo, za to «pokarmu duchowego» było coniemiara. Na 12 tys. robotników polskich ani jednej szkoły polskiej, nie kościół wielki był. I cerkiew. I synagoga. I kościół ewangielicki.

Rewolucja przegnała fabrykantów z fabryki i bogów ze świątyń. Teraz w kościele katolickim mieści się klub polski, w ewangielickim — radjostacja, w cerkwi — Muzeum Rewolucji, w synagodze — klub robotników fabryki wagonów.

Ze zniknięciem starego ustroju znikły ciemności, błota, wyboje, nawpół rozwalone domki. Obok parku, na miejscu, gdzie przedtym obracały się skrzydła wiatraków, stoi obecnie olbrzymia zmechanizowana fabryka-kuchnia. Gdzie dawniej puste leżało pole, ciągnie się obecnie gęsto zabudowana ulica Bazarowa. Na miejscu dawnego cmentarza stoi gmach FZU.

Pod rządami radzieckiemi wieś Kamienskoje wyrosła w wielkie 150-tysięczne miasto z brukowanemi, oświetlonemi ulicami, parkami, skwerami. 4 nowe kolonje robotnicze — wielkie 2- i 3-piętrowe domy. 2 fabryki-kuchnie, fabryki chleba. Powstała nowa elektrownia, budują nową łaźnię. Kluby. Kinoteatry.

Tak rosło i rośnie Kamienskoje wokół zakładów przemysłowych. Kombinat kokso-chemiczny, fabryka wagonów, cementownie, cegielnie. Sercem wszystkiego jest «Dzierżynka».

Wpierw były 2 «samowarki». Teraz olbrzymie piece hutnicze: Nr. 1, Nr. 2, Nr. 3... Najmłodszym w tej rodzinie jest piec Nr. 7, słynny zwycięzca konkursowy. 5 baterji koksowych. Bluming.

Zakłady wyrosły do niepoznania. W 1925, po latach zastoju, naskutek wojny domowej, «Dzierżynka» została ponownie uruchomiona. Zatrudniała ona wówczas 11.867 ludzi. Na początku pierwszej 5-ciolatki, w 1928—29 było ich już 17.643. Obecnie — 25.939.

Wraz ze wzrostem ilości zatrudnionych, gwałtownym rozszerzeniem, zmechanizowaniem i zracjonalizowaniem «Dzierżynki» wzrasta szybko jej produkcja (w tonnach):

	1925	1928	1933
Surówka żel.	104.637	435.517	725.904
Stal	137.094	447.655	546.708
Walcówka	107.509	381.131	450.052

«Dzierżynka» wysunęła się na pierwsze miejsce w rzędzie zakładów metalurgicznych Południa. «Dzierżynka» wydała słynnych na cały Związek mistrzów swego dzieła: Hubenkę, Prusana, Grejczunasa, Lachowa, Mazura i wielu innych. W tegorocznym konkursie metalurgów piec Nr. 7 kroczy w pierwszych szeregach. «Dzierżynka» rozwija się gwałtownie, pracuje przykładnie. To owoc niezmordowanej pracy organizacji partyjnych i związkowych, plon entuzjazmu mas.

«Dzierżynka» jest doskonałą szkołą socjalistycznych metod pracy.

Dane o współzawodnictwie za III kwartał b. r. stwierdzają, że: w lipcu uczestniczyło we współzawodnictwie 20.334 robotników (w tym 792 ITR i 4.278 kobiet), w sierpniu — 20.431 (w tym 829 i 4.325), we wrześniu — 20.544 (w tym 878 i 4.319).

Za szturmową pracę premjowano w odpowiednich miesiącach: 9.646 robotników, 9.771 i 10.250.

Mnoży się ilość brygad rachunku gospodarczego. Na 1-IX b. r. było ich 559 — 54 proc. załogi fabrycznej. Podczas gdy IV kwartał 1932 dał 61.120 rb. oszczędności, I kwartał b. r. dał już 249.399 rb. W ciągu 8 miesięcy b. r. — 653.991 rb. Na 1-IX b. r. wypłacono robotnikom, jako premje za obniżenie kosztów własnych produkcji, 394.175 rb.

Źródłem znacznych oszczędności są też robotnicze wnioski racjonalizatorskie. W I kwartale b. r. podano wniosków 872, z których zrealizowano narazie 294. W wyniku: 246.445 rb. oszczędności. W II kwartale wniosków było 684, z czego zrealizowano narazie 211. Efekt był jeszcze większy: 371.123 rb.

Jak we wszystkich innych, tak i w dziedzinie ubezpieczeń społecznych «Dzierżynka» poczyniła olbrzymie postępy. O ile w 1931 zakłady wysłały do kurortów i sanatorjów 192 robotników, to w 1932 r. — 482, a za 10 miesięcy b. r. — 497. Do domów odpoczynku wysłano w 1931 r. — 1.625 robotników, w 1932 r.—4.050. W ciągu 9 mies. b. r. wysłano do zwykłych domów odpoczynku 2.302, oraz do t. zw. pięciodniówkowych — 28.013!

Rośnie sieć urządzeń ochrony zdrowia. I tak np. o ile w 1932 asygnowano 186.300 rb. na jadłodajnie djetetyczne, z których skorzystało 2.243 robotników, to w ub. r. — 216.000; korzysta 6.344 robotników.

Tę samą wymowę niebywałego rozwoju i wzrostu posiadają dane o żłobkach i ogródkach dziecięcych, sieci szkolnej, odżywianiu uczniów i td. i td.

«Dzierżynka» wita godnie 16-tą rocznicę Października.

W świście syren i ryku buczków fabrycznych brzmi doniosła nuta socjalizmu.

Rozkwit polskich instytucji kulturalnych w Kamienskoje

W niedawnej przeszłości—wieś, z malemi, pochyłemi chatkami, o słomianych dachach, z wąziutkiemi zabłoconemi uliczkami, Kamienskoje wyrosło za ubiegłe lata w olbrzymie centrum przemysłowe-*miasto żelaza, stali, kauperów i koksu.*

W czasach przedrewolucyjnych w Kamienskoje, gdzie zatrudnionych było przeszło tysiąc robotników-polaków, nie było żadnych polskich instytucji kulturalno-oświatowych.

Robotnicy-polacy zmuszeni byli oddawać swoje dzieci do jedynej szkółki rosyjskiej.

Zwycięska rewolucja Październikowa położyła kres temu stanowi rzeczy i zapoczątkowała rozwój i coraz to nowe zdobycze na froncie budownictwa polskiej kultury proletarjackiej w treści, narodowej w formie.

W obszernym gmachu o kilkunastu jasnych pokojach, z własną nadawczą stacją radjową, mieści się 7-letnia polska szkoła pracy, do której uczęszcza przeszło 300 dzieci.

W byłym kościele znajduje się obecnie ładnie urządzony klub polski. Tuż obok—polski ogródek dziecięcy, obsługujący 104 dzieci.

3-miesięczne polskie kursy pedagogiczne przygotowują kadry nauczycielskie, robfak polski przygotowuje kadry studenckie dla Kijowskiego polskiego instytutu pedagogicznego. Rozwija się i zyskuje na znaczeniu gazeta polska «Dzierżyniec».

Oto zdobycze kulturalne pracujących polaków na XVI rocznicę Października.

J. SZLIFERSZTAJN.



Tow. Wiktor Prusan w otoczeniu rodziny.

Bolszewicy topią stal

O PRUSANIE czołowym majstrze besemerowni

Kamienskoje. Plac Lenina. Po prawej stronie teatr im. Szewczenki, po lewej—nowy dom Miejsk. Kom. Part. i władz miejskich, pośrodku—grupa pomników. Za niemi—skwer. Dalej—rozgałęzienie ulic. W głębi na lewo widnieje oryginalny gmach: kościół, dźwigający na wysokich wieżach pięcioramienne gwiazdy—były «dom boży», zamieniony na klub polski. Droga na prawo prowadzi do bloków domów robotniczych.

— Dom Nr. 5/2? Nie wiem.

Czwarty i piąty z kolei przechodzień też nie wie. Dopiero, kiedy wymieniamy nazwisko Prusana, pada odpowiedź:

— Ano, tak, trzeba było odrazu powiedzieć, że do Prusana. Ot tam.

Ten adres każdemu wiadomy.

Majster besemerowni Wiktor Prusan

— «Czym byłby Prusan, gdyby nie ustrój radziecki?»

Prusan pyta i sam sobie odpowiada:

— «Byłby małym człowiekiem, zapracowanym, ciemnym, zahukanym».

Ciężkie były lata dziecięce. Matka w grobie, ojciec—niewolnik fabryki kapitalistycznej. 16-toletni Wiktor zostaje robotnikiem w hucie, czyści kotły. 12 godzin ciężkiej pracy—40 kop. dziennie. Potym oddział kowalski i trud bardziej jeszcze znojny.

Wybuch rewolucji październikowej odsłania przed kowalczykiem nowe horyzonty. Przenoszą go, jako ucznia, do oddziału kolejowego, uczą, robią pomocnikiem maszynisty. W 1920 Prusan wstępuje na ochotnika do Armji Czerwonej, uczestniczy w likwidacji band. Po demobilizacji pracuje w fabryce w Dniepropietrowsku. Tu, w okresie «zaciągu leninowskiego» w 1924 r., wstępuje do partji.

W 1925 r., po ponownym uruchomieniu huty, Prusan wraca do Kamienskoje. Pracuje w besemerowni. 1927—pomocnik majstra. 1930—kursa majstrów zorganizowane przez Najw. Radę Gosp. Lud. W 1931 majster Wiktor Prusan staje na mostku kapitańskim besemerowni i pewną ręką chwyta za ster wytwórczości.

— «Prusan byłby małym człowiekiem, gnieździłby się, jak to za starych czasów bywało, w dziurze i nicby z niego nie wyszło».

Mimowoli rozglądamy się po jasno oświetlonym pokoju: umeblowanie dostatnie, etażerka z książkami, centralne ogrzewanie, radjo. Jedne drzwi prowadzą do sypialni, drugie do korytarza, którym przechodzi się do kuchni — światło, wodociąg, wanna...

Jak się to robi

Prusan jest fanatycznym wrogiem pracy «na ślepo». Robotnik winien znać doskonale proces technologiczny. Robotnik winien posiadać nietylko wiadomości teoretyczne z zakresu swej pracy, ale i innych dziedzin, z pracą jego związanych.

— «Wysunąłem się, bo jestem teoretycznie dobrze przygotowany. Pracuję wiele nad sobą, czytuję stale literaturę fachową. Do pracy przystępuję wówczas dopiero, kiedy czuję, że opanowałem jej bazę techniczną.

Jakość stali zależy w olbrzymim stopniu od teoretycznej wiedzy robotników. Poświęcam wiele uwagi uczeniu ich. W mojej zmianie osiągnąłem już taki stan, że każdy robotnik—a jest ich 85—zna dobrze cały proces technologiczny. Kiedy zauważam czasem, że się któremuś coś nie klei, pytam go natychmiast, co trzeba, robić i na miejscu wyjaśniam, gdzie tkwi błąd».

Główna rzecz: systematyczny instruktaż, no i uczciwy, bolszewicki stosunek do pracy. Prusan zaczyna myśleć o własnych swoich sprawach wówczas dopiero, kiedy wie, że praca w fabryce idzie, jak się patrzy.

Tak powstaje stal wysokiej jakości

Prusan widzi, jak posuwają się wskazówki zegara. Stanowczo za powoli. Prusan przyśpiesza bieg czasu. Na długo przed nastąpieniem swej zmiany jest już w besemerowni. Podczas gdy zmiana poprzednia pracy jeszcze nie ukończyła, Prusan bada stan agregatów, a jego brygadjerzy—swoje odcinki. Prusan odbiera sprawozdania brygadjerów i informuje się u majstra odchodzącej zmiany, czy i jakie zauważono braki w czasie pracy.

— «O ile braki ujawniono, podejmuję środki zapobiegawcze. Ot, powiedzmy np. poprzednia zmiana skarży się, że piece hutnicze przysyłają tegoż dnia źle przyrządzony materjał—surówka posiada za wielki odsetek krzemienia i rozgrzewa się zbytnio. Dokonywam wtedy przegrupowania sił, wzmacniam obsadę aparatów kosztem bodaj innych odcinków. To sprawa organizacji pracy i bezpośredniego kierownictwa. Od tego bardzo wiele zależy».

Zbadanie agregatów przed przystąpieniem do pracy umożliwia Prusanowi i jego zmianie uzyskanie pełnego obrazu stanu rzeczy w oddziale. Na tej podstawie układane są **codziennie** kontrplany z dołu. Robotnicy ustalają odsetek przewyższenia wyznaczonej im normy. I wokół tej cyfry obraca się cała praca. Rezultat: zamiast 18 wytopów zmiana daje 19—20. Plan powiada: 283 tonny stali besemerowskiej dziennie, Prusan daje 300 i więcej.

Czasem trzeba walczyć i o mniej

Naturalnie, mniej braku, mniej kosztów własnych.

Powiedziane jest: 4 proc. wytopu może nie pokrywać się z wymaganiami analizy. Trudno, bez tego się nie obejdzie. Ale Prusan daje tylko 2 proc., czasem nawet 1 proc. To można osiągnąć, gdy majster zna na wylot stan swoich aparatów.

Prusan kreśli nam cyfry: potrzeba tyle to odsetków kwasu węglowego, tyle to manganu. Z kupy cyfr wyłania się jedynie słuszna, mądra treść. Tam, w besemerowni, Prusan pracuje też z ołówkiem w ręku, na podstawie obliczeń naukowych.

Dopuszczalna norma: ½ proc. braku Prusan jej nie przekracza, często nawet zmniejsza.

Obniżyć koszta własne produkcji! Prusan wprowadził surowy reżym oszczędności: wydatkować jaknajmniej materjałów podstawowych, a więc i najdroższych Prusan zmniejsza porcje płynnej surówki żelaza, daje wzamian za to odchody stali besemerowskiej. Odchody, które w innych warunkach poszłyby na marne, w ręku Prusana zamieniają się w pożyteczny materjał.

O symulancie i innych rzeczach

Wpierw o innych rzeczach.

W zmianie Prusana niema wypadku, żeby rozporządzenie majstra nie zostało wykonane natychmiast.

— «Przy naszej pracy wszystko musi być robione szybko, energicznie, niezwłocznie».

To nietylko sprawa dyscypliny. Robotnicy wiedzą, że za każdy rubel, zaoszczędzony na kosztach produkcji, dostaną premje. Toteż wszyscy należą do brygad rachunku gospodarczego. To wzmacnia dyscyplinę, świadomą dyscyplinę. To potęguje jednocześnie wzajemną pomoc socjalistyczną brygad.

A teraz o symulancie. Krótko. Był jeden taki w zmianie. Poszedł wypalić papierosa—10 minut z dymem puścił. Do ustępu—15 minut, jak nic. Słowem, robił wszystko, co się dało, tylko nie to, co należało. Pod koniec miesiąca brygada uchwaliła: nie pracowałeś, bracie, premji nie dostaniesz i na miesiąc z brygady wykluczamy.

Leń się oburzył, potym zawstydził, potym zadumał. Po kilku dniach złożył podanie: przyjmcie, towarzysze, do brygady. Przyjęli. Pracuje teraz, aż miło.

Bolszewicy przy pracy

W zmianie Prusana wszyscy są istotnemi szturmowcami, wszyscy — premjowani. Bo przewodzi im świetny majster. Bo kieruje niemi komórka partyjna. Taka praca i takie rezultaty mogą być jedynie wynikiem bolszewickiego wychowania mas. Wszyscy robotnicy objęci są pracą polit.-masową. 95 proc. ukończyło dobrze kursa techminimum. Wzór daje Prusan—wspaniały robotnik i majster, aktywny członek partji, czynny robkor prasy miejscowej.

Ogłoszenie konkursu metalurgów wywołało wielki entuzjazm. Komórka partyjna wlot go podchwyciła, skierowała w odpowiednie łożysko. Z łożyska jęły się wytaczać kulki procentów.

Czerwiec—115 proc. planu, lipiec—109 proc., sierpień—105 proc., wrzesień—107 proc. W drugim etapie konkursu, za 26 dni października—109.7 proc.

Kurs na Kisłowodsk

«Prusan byłby małym człowiekiem».

Jedynie władza radziecka ocenić potrafi bohaterów pracy. Prusana uczyniono nietylko głośnym, wysunięto na czołowe miejsce, jako wzór dla innych. Jego szturmowa praca jest hojnie wynagradzana. 600—700 rb zarobku miesięcznego. Poza tym częste premje. Działka ziemi—1/10 ha—jaką dostał, dała mu na zimę 40 pudów kartofli, 2 pudy kukurydzy, fasolę, marchew i td. Na przyszły rok ziemi będzie 2/10 ha.

Przy takim zaopatrzeniu rodziny Prusan może beztrosko spędzić miesięczny urlop w Kisłowodsku. Miesiąc na Kaukazie bezpłatnie. Podróż bezpłatna.

„Jeszcze lepiej"

Prusan opowiada o swej przyjaźni ze słynnym bohaterem pieca Nr. 7, Hubenką. Serdeczna to przyjaźń dwuch pięknych postaci czołowych robotników Związku Radzieckiego.

— «O Hubence wiele piszą w gazetach. I o mnie piszą. Prasa dokonywa w tym wypadku ogromnej pracy, bo dodaje silnego bodźca. Staram się zasłużyć na dane mi miano. Będę jeszcze lepiej pracował».

***

Ściemniło się. Czas do pracy.

Nad «Dzierżynką» wisi czerwona łuna. Przy odblasku jej rodzi się stal bolszewicka.

A. SOSNA.



Piece hutnicze «Dzierżynki»; na górze: tow. Hubenko, majster pieca Nr. 7.

PROLETARJUSZE CAŁEGO ŚWIATA! KROCZCIE DROGĄ ROBOTNIKÓW ZSRR! PRECZ Z KAPITALIZMEM! NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

U nich... OBRAZKI Z ZYCIA WSI POLSKIEJ ...i u nas



Fabryka, zamknięta na cztery spusty, wystawiona na sprzedaż.



Ciężka praca chłopów przy pomocy prymitywnych narzędzi.



Oto los jednego z 50-u miljonów bezrobotnych.



W poszukiwaniu ogryzków w śmietnikach Berlina...



Jedna z ziemianek pod Berlinem, w których mieszkać są bezrobotni i bezdomni.



Bezrobotna kobieta z głodu i nędzy wiesza siebie i dzieci.

Tak jest w Polsce...

Podczas ostatnich wielkich procesów chłopskich w Galicji prokurator w swym oskarżeniu miał smutną odwagę twierdzić, że wieś polska nie zna nędzy i głodu, nie zna bezrobocia, ma dosyć chleba i innych produktów. Według pana prokuratora kryzys ciężko dotknął tylko i wyłącznie miasta, natomiast wieś jest tą szczęśliwą ziemią obiecaną, nietkniętą przez kryzys, opływającą mlekiem i miodem. Mówił o tym pan prokurator na tej samej sali, gdzie oskarżeni i świadkowie chłopi zeznawali, że **czarnego chleba powszedniego nie widzą już od wielkiej wojny.** Cel takiego postawienia sprawy jest całkiem widoczny i polega na wykopaniu przepaści między robotnikiem i pracującym chłopem. Tę samą robotę wykonywują kułaccy wodzowie stronnictwa ludowego, okłamując znowu chłopów, że robotnikom w mieście jest dobrze, bo żyją rzekomo z wyzysku chłopów. Wbrew tym wysiłkom faszystów i ludowo-faszystów sojusz robotniczo-chłopski coraz bardziej w ogniu walki krzepnie, zagrażając samemu panowaniu burżuazji.

Wystarczy zestawić głos prokuratora w procesach chłopskich z głosami burżuazyjnej prasy wszystkich kierunków, nie wyłączając gazet obozu rządowego, aby zobaczyć, gdzie prawda. Sam fakt, że prasa faszystowska zmuszona jest tyle pisać o nędzy i głodzie na wsi, wskazuje, jak w rzeczywistości rozpaczliwym jest położenie najszerszych mas pracującego chłopstwa.

„Poniewierają nas..."

Zacznijmy od Środkowej Małopolski, gdzie pan prokurator urzęduje. Przytoczona niżej cytata z obszarniczego, sanacyjnego **«Dnia Polskiego»**, obrazująca **położenie chłopów pow. ropczyckiego,** tłumaczy nam w pewnym stopniu, dlaczego chłopi podczas walk galicyjskich wołali: **«Niech strzelają. Zginiemy — to zginiemy. I tak życie nasze jest marne i podłe. Niedość, że gnębi nędza, ale nas jeszcze poniewierają».**

A oto, co pisze o położeniu wsi **«Dzień Polski»** na podstawie książki obszarnika **Fiericha:**

«Pierwszym skutkiem przesilenia jest oszczędność do ostateczności posunięta. Polega ona na ograniczeniu zakupywania towarów do bezpośredniego spożycia, jak i niezbędnych do wytwarzania. Tak np. nie kupuje się narzędzi rolniczych, lecz używa starych, prawie niezdatnych, pożycza od sąsiadów lub obywa się całkiem bez nich. Z dóbr spożywających ZMALAŁO DO POŁOWY ZUŻYCIE NAFTY I ZAPAŁEK. Świeci się znacznie krócej, a idzie spać znacznie wcześniej. Oszczędność na zapałkach dochodzi nietylko do podtrzymywania ognia przez cały dzień w chacie, lecz nawet do PRZEKRAWYWANIA ZAPAŁEK WZDŁUŻ NA DWIE CZĘŚCI. Ludzie mają mniej butów i ubrań. Można spotkać chaty, w których kilka osób posługuje się JEDNĄ, WSPÓLNĄ PARĄ BUTÓW, tak, że do kościoła chodzą na zmianę. Tytoniu pali się obecnie ZNACZNIE MNIEJ, niż dawniej i gorszej jakości. Ilość włościan przestających palić wzrasta szybko. Zabawy wszelkiego rodzaju ZANIKŁY ZUPEŁNIE.

To wszystko musi już dziś przyznać nawet obszarnik. Zrozumiałe, że obszarnik i kułak nie głodują, ale masowo głodują i puchną z głodu pracujący chłopi.

Nędza wsi w Żywieczyźnie

Ale odbywajmy swą podróż po wsi polskiej dalej. Posłuchajmy, co pisze katowicka «Polonia» o jednym kącie wiejskim Galicji Zachodniej.

«Młodzież chłopska z ukończonemi studjami siedzi w domu bez posad. Młodsza zaś PRZESTAŁA UCZĘSZCZAĆ DO SZKÓŁ z powodu wysokich opłat i taks szkolnych. «Wagony szkolne» kolei, dojeżdżające do Żywca, niegdyś przepełnione świecą prawie pustkami. Dzieci do szkół powszechnych chodzą bardzo nieregularnie z powodu braku ubrań, bielizny, butów i książek. NA TROJE DZIECI WYPADA JEDNA CAŁA KOSZULA, ubranko i para bucików. Jednej książki używa 3 obcych dzieci przez wypożyczanie.

Odżywianie ludności jest fatalne: kwaśna wodzianka, ziemniaki ze «spuszczanką», t. j. z odtłuszczonym mlekiem. Z powodu braku gotówki, w JEDNEJ SŁONEJ WODZIE GOTUJE SIĘ 3 RAZY.

Jak jest w Kongresówce?

A oto inny obrazek, charakteryzujący grozę bezrobocia na wsi w Polsce.

«Spotykamy często licznych wędrowców, tak charakterystycznych dla stosunków obecnych. Oto ludzie młodzi. Pełni siły. Mocne chłopy. Przemierzają z niewielkim węzełkiem w ręku setki kilometrów w POSZUKIWANIU JAKIEJKOLWIEK PRACY.

Robotnicy rolni, dla których nie stało pracy na folwarkach, a przedewszystkim ofiary dzikich obszarniczych konotatek i eksmisji. Chłopi bezrolni i małorolni, dla których nie ma miejsca pod biedną strzechą, a również pracy ani w kraju, ani na emigracji.

Przemierzają Polskę wzdłuż i wszerz, od folwarku, do folwarku, od osady do osady, od miasta do miasta. Padają ofiarą złudnych nadziei, iż gdziekolwiek znajdą dla siebie pracę, a dla swoich kawałek chleba. Wszystko napróżno...».

„Ja cię, chamie, nauczę..."

Pracujący chłopi pomstowali podczas procesów chłopskich w Galicji nietylko na nędzę i głód na wsi, lecz również na **poniewieranie ich godnością ludzką** ze strony policji, obszarników i ich pachołków. Pan prokurator nie dojrzał na wsi nędzy — nie dojrzał również poniewierania średniowiecznego, zupełnie bezkarnego panoszenia się jaśnie panów obszarników. Oto jeden jakże charakterystyczny obrazek.

«18 lipca r. b. udał się do lasu w pobliżu wsi Kunki (POW TOMASZÓW — własność obszarnika ZAMOJSKIEGO) gospodarz z tejże wsi J. GIERCZAK, zamierzając uzbierać t. zw. podściółkę dla bydła. Po pewnym czasie nadszedł gajowy Bernat wzywając Gierczaka do porzucenia grabi i mierząc do niego z rewolweru. Gdy posłuszny wezwaniu Gierczak porzucił grabie, Bernat z okrzykiem «JA CIĘ, CHAMIE, NAUCZĘ» zaczął ZADAWAĆ RAZY W GŁOWĘ przestraszonego chłopa, trzymanym w ręku «naganem». Brocząc obficie krwią, dobywającą się z ran na głowie, zbity i skopany, usiłował Gierczak ratować się ucieczką. Uciekając chwycił leżącą na ziemi płachtę, ale w tej chwili GAJOWY BERNAT STRZELIŁ, PRZESZYWAJĄC GIERCZAKOWI KULĄ KARK I PRAWĄ RĘKĘ. Rana postrzałowa zadana została z tyłu».

„Głodujemy, panoczku"

Jeśli takie jest położenie pracujących chłopów w rdzennej Polsce — to **cóż dopiero mówić o sytuacji szerokich mas chłopskich** na Zachodniej Ukrainie i Białorusi, gdzie grabież podatkową przeprowadza się jeszcze bardziej bezwzględnie, gdzie policjant jest jeszcze w większym stopniu panem życia i śmierci pracującego chłopa, wykonywując wszelkie rozkazy polskiego obszarnika. Na Zachodniej Ukrainie i Białorusi **głód zaczyna się na wsi w tym roku już bezpośrednio po żniwach.**

W tym roku w dodatku wieś ukraińską i białoruską nawiedziła klęska posuchy i nieurodzaju. Dość powiedzieć, że w jednym tylko woj. **stanisławowskim** powódź zniszczyła **40 procent** zasiewów, gradobicie zniszczyło **dalsze 20 proc.** w tymże samym województwie. Nic tedy dziwnego, że na zapytanie, co robią, chłop — według **«Gazety Warszawskiej»** — rozpaczliwie odpowiada: **«głodujemy, panoczku».**

«Gaz. Warsz.» dodaje od siebie:

«I głodują rzeczywiście. NIE NALEŻY DO WYJĄTKÓW WIDOK DZIECI, OPUCHNIĘTYCH Z GŁODU.

Niema ani kartofli, ani, od zdychających powoli krów, mleka. Ludność żywi się wyłącznie łodygami, zrywanemi na rozlanych szeroko wodach, które przy odpowiednim przyrządzeniu mają być jadalne».

Plaga sekwestratorów

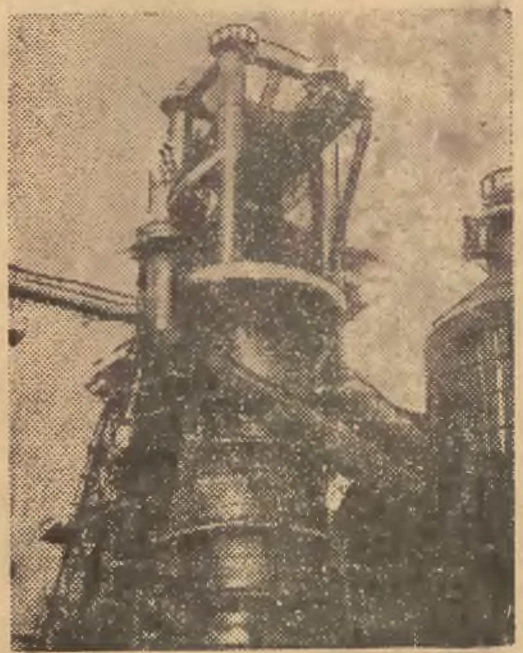
A cóż na to wszystko rząd? Odpowiedź znajdujemy w korespondencji chłopskiej z powiatu stopieckiego.

«Dokonaliśmy szczęśliwie żniw, ale na ten plon, oczekiwany długo w zgryzocie ciężkiego przednowka, spadła nowa, całkiem nieoczekiwana KLĘSKA. Oto po powiecie KRĄŻĄ SEKWESTRATORZY i za zaległe należności podatkowe, często nawet bardzo małe, pieczętują całe stodoły ze zbożem. We wsi Żabno kilku gospodarzy nie może wcale przystąpić do własnej stodoły, bo jest ze wszystkich stron opieczętowana».

Wszystkie wyżej przytoczone głosy prasy burżuazyjnej, choć niewątpliwie stuszowane, rzucają jednak snop światła na rozpaczliwe położenie szerokich mas chłopskich. **Głód ziemi, nędza, podatki, długi, odróbki, szarwarki, kary policyjne, faszystowski teror, bezrobocie** — oto obraz pracującej wsi w Polsce.

Ale szerokie masy chłopskie nie chcą zdychać z głodu i wślad za proletarjatem coraz wyżej podnoszą sztandar buntu. Fala **walk chłopskich rośnie.** Na pomoc proletarjatowi w walce z faszyzmem przybywa potężny sojusznik — miljonowe masy pracującego chłopstwa.

J. M.



Jeden z licznych nowych olbrzymów hutniczych uruchomionych 7 listopada (Zaporożstal).



Setki kombajnów i najdoskonalszych maszyn rolniczych ułatwia pracę skolektywizowanego rolnictwa.



Nowe miljony rąk wciąga do pracy rosnąca gospodarka socjalistyczna.

NA ZDJĘCIU: szturmowczyni fabryki «Szarikopodszypnik».



Przy posiłku w stołówce fabrycznej.



Duże, jasne, wygodne domy robotnicze codziennie wyrastają w ośrodkach przemysłowych ZSRR.



W ZSRR dziatwa, syta i zabezpieczona, ma możność kształcenia się i nauki.

Samoloty japońskie naruszają granice ZSRR

WŁADYWOSTOK, 3 (ROSTA). 3 listopada na południowo-zachód od Władywostoku nad osiedlami, położonemi na terytorjum radzieckim, na zachodnim wybrzeżu zatoki Amurskiej — Sławianką, Barabaszem, Mramornoje i Owczynnikowo — japońskie samoloty wojenne dokonały lotów na 25—30 klm. wgłąb radzieckiego terytorjum. W liczbie tych samolotów wojennych, które brutalnie naruszyły granicę radziecką, zauważono 8 samolotów wywiadowczych i 1 bombowóz. Pojedyńcze wypadki przelotu granicy radzieckiej miały miejsce już dawniej, jednakże działania samolotów japońskich 3 listopada pod względem ilości samolotów, które brały udział w lotach oraz pod względem zasięgu lotu, nie miały precedensu.

ODEZWA MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ

DOKONCZENIE

czną i prowokuje interwencję antyradziecką.

Przy pomocy Ligi Narodów i socjaldemokracji, japońska soldateska faszystowska zagarnęła już ogromne tereny Chin. Codziennie dokonywuje ona nowych prowokacji przeciwko ZSRR. Soldateska japońska wykorzystuje wywołany przez kryzys chaos i drogą prowokacji przyspiesza wojnę antyradziecką, starając się wciągnąć do tej wojny również i inne kraje imperjalistyczne.

Faszyzm niemiecki zaostrzył niebezpieczeństwo wojenne również i na Zachodzie. Rząd Hitlera, główny podpalacz wojny w Europie, proponuje burżuazji międzynarodowej niemieckich landsknechtów przeciwko ZSRR.

Złowrogi imperjalizm angielski podżega ludy do krwawej rzezi, zbierając wszędzie siły kontrrewolucji przeciwko ZSRR. Liga Narodów była zawsze ligą przygotowania wojny. II Międzynarodówka była zawsze wiernym sługą Ligi Narodów.

Międzynarodówka Komunistyczna wzywa proletarjat do jaknajwiększej czujności, zorganizowania i aktywności.

Burżuazja chce zatopić rewolucyjną klasę robotniczą w morzu krwi i zagrodzić drogę światowemu Październikowi. Jednolity front rewolucyjnego proletarjatu wszystkich krajów winien zagrodzić drogę faszyzmowi i wojnie imperjalistycznej.

Rewolucyjna obrona ZSRR przez masy pracujące całego świata — to najlepsza odpowiedź faszyzmowi i faszyzującej się coraz bardziej II Międzynarodówce.

PROLETARJUSZE! MASY PRACUJĄCE! LUDY KOLONJALNE!

Oto już od kilku lat zatknięto zwycięski sztandar Rad nad ogromnym terytorjum radzieckich rejonów Chin. Budzi on cały świat kolonjalny i mobilizuje dziesiątki miljonów kolonjalnych niewolników do rewolucyjnej walki przeciwko imperjalizmowi. Okrywając się sławą, chińska Armja Czerwona idzie pewnym krokiem na spotkanie szóstej wyprawy gomindanowskiej, zorganizowanej przy pomocy imperjalistów amerykańskich, japońskich, angielskich i innych **W odpowiedzi na rozpoczęty podział Chin, w odpowiedzi na interwencję wojenną imperjalistów w Chinach Radzieckich, masy pracujące wszystkich krajów winny podnieść głos protestu i wystąpić w jednolitym froncie do aktywnej obrony Rad Chińskich.**

Proletarjat niemiecki nie schylił i nie schyli swej głowy przed faszyzmem. Stawia on mu bohaterski opór. W strachu przed komunizmem, Hitler przygotował prowokacyjny proces o podpalenie rajchstagu. W celu odwrócenia od siebie gniewu wygłodzonych mas, wznosi on topór nad głowami wodzów komunizmu. **Lecz komunizm w Niemczech rośnie z każdym dniem.** Komunistyczna partja Niemiec swą bohaterską walką służy jako przykład dla robotników wszystkich krajów kapitalistycznych. Tylko Komunistyczna Partja Niemiec zdolna jest stanąć na czele jednolitego rewolucyjnego frontu przeciwko faszyzmowi. Tylko ona, przy aktywnym poparciu proletarjatu międzynarodowego, wyrwie proletarjat niemiecki z pazurów faszyzmu i wyprowadzi na drogę Października.

Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie swe siły, stwarzajcie jednolity front dla wspólnego, zwartego, bohaterskiego poparcia rewolucyjnego proletarjatu Niemiec! Występujcie w obronie wszystkich ofiar krwawego teroru faszystowskiego! Wyrwijcie z rąk katów wodzów klasy robotniczej Telmana, Dimitrowa, Torglera, Popowa, Taniewa, wszystkich innych komunistów i dziesiątki tysięcy rewolucyjnych jeńców faszyzmu.

MŁODZI ROBOTNICY I CHŁOPI!

Wy powinniście być w pierwszych szeregach rewolucji proletarjackiej i antyimperjalistycznej!

Losy proletarjatu, losy socjalizmu zależą bardziej, niż kiedykolwiek, od klasowego zorganizowania i rewolucyjnej zwartości klasy robotniczej.

Przestępcza socjaldemokracja **w dalszym ciągu dokonywuje swego dzieła rozłamu klasy robotniczej,** aby zachować jednolity, reakcyjny front z kapitalistami. Konferencja paryska II Międzynarodówki znów zabroniła robotnikom socjaldemokratycznym walczyć razem z komunistami, ich towarzyszami klasowemi, walczyć przeciwko faszyzmowi i wojnie imperjalistycznej i zaostrzyła walkę kontrrewolucyjnej socjaldemokracji przeciwko komunizmowi, przeciwko dyktaturze proletarjatu. Pod kierownictwem Lebego socjaldemokraci niemieccy głosowali 17 maja wspólnie za rządem Hitlera. Szwedzki rząd socjaldemokratyczny dostarcza Hitlerowi broni i amunicji. Socjaldemokratyczny rząd Danji bezlitośnie posyła policję przeciwko marynarzom i robotnikom portowym, strajkującym na znak protestu przeciwko sztandarowi faszystowskiemu. Czescy socjaldemokraci w rządzie biorą udział w terorystycznej wyprawie burżuazji przeciwko partji komunistycznej i czerwonym związkom zawodowym Czechosłowacji.

Tylko poprzez głowy socjaldemokracji, tylko przez skupienie swych sił pod sztandarem rewolucji proletarjackiej — proletarjat zdruzgocze faszyzm, reakcję imperjalistyczną, pogrzebie system kapitalistyczny.

Proletarjusze i masy pracujące wszystkich krajów! W waszych rękach leżą losy całej pracującej ludzkości. **Wasza jedyna droga — to droga Lenina, droga rewolucji Październikowej.** Jest to droga, na którą **Międzynarodówka Komunistyczna** ciągle wzywa wszystkich wyzyskiwanych i uciskanych, gdyż jedynie **zdobycie władzy przez proletarjat** może dać pracę, chleb, wolność, pokój wszystkim pracującym, całkowite zwycięstwo socjalizmu.

Robotnicy i kolektywnicy ZSRR! Wy jesteście czołowemi bojownikami na wielkiej drodze światowego Październikal Jeszcze wyżej sztandar pracy socjalistycznej! Jeszcze wyżej sztandar Lenina i Stalina! **O nowe zwycięstwa, o wielkie cele drugiej pięciolatki! O zwycięstwo Rad na całym świecie!**

Robotnicy i uciskani wszystkich krajów! Ściślej połączcie swe siły i zewrzyjcie swe szeregi **wokół proletarjatu ZSRR!**

Kujcie jednolity rewolucyjny front przeciwko faszyzmowi i wojnie!

Przeciwko japońskiemu, przeciwko światowemu imperjalizmowi!

O drugą socjalistyczną pięciolatkę!

O Rady Chińskie!

O Radzieckie Niemcy!

Niech żyje rewolucja Październikowa!

Niech żyje nasz nadchodzący światowy Październik!

KOMITET WYKONAWCZY MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ.

Redaktor odpowiedzialny A. MIRSKI.